Nr. 96. Czwartek, 28. Kwietnia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. król. Apostolska Mość raczył Najwyższym pismem odręcznem z dn. kwietnia b. r., zamianować najmiłościwiej kawalerami orderu Złotego Runa: Pierwszego marszałka dworu, Antoniego hrabiego Szécsen von Temerin; państwowego ministra wojny, Artura hrabiego Bylandt-Rheidt; Iudex Curiae i prezydenta węgierskiej Izby Panów, Pawła barona Sennyey von Kis-Sennye; generała porucznika, Ludwika księcia Windisch-Graetz; ministra cesarskiego Domu i spraw zagranicznych, Gustawa hrabiego Kàlnoky von Köröspatak i generała kawaleryi, Mikołaja hrabiego Pejàcsevich von Verôcze.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał kanceliście c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, do prowadzenia ksiąg gruntowych, Janowi Bilińskiemu, posadę prowadzącego księgę gruntową przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Michała Niedbałę, w Płokach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Płokach; Michała Kałytczuka, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Podniestrzanach, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela, Wincentego Siemka, w Mokrzyszowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mokrzyszowie i tymczasową nauczycielkę, Annę Stopówna w Ochojnie, rzeczywistą nauczycielką, zawiadującą stale szkołą filialną w Ochojnie.

Od dnia 10 do 17 kwietnia b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Świerzb u koni: w Chorościu (pow. brzeżański).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasł:

Świerzb u koni: w Olszanach (powiat gorlicki) i w Kudynowcach (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 kwietnia.

Sprawa kłopotów angielskiego rządu w Egipcie zaczyna w tych czasach znów interesować bardziej Europę. Urzędownie wprawdzie nie czyni gabinet angielski wzmianki o tem, ale relacye dzienników o stosunkach w Egipcie, tudzież fakta nad Nilem, jak protesty ludności krajowej i sprawa stosunku Egiptu do Sudanu, są zwiastunami wcale niepożądanemi dla Anglii. Kwestya ta, a z nią i rokowania angielsko-tureckie muszą być uregulowane. Na pozór zdawało się, że Anglia pragnęła załatwienia tej sprawy. Pozory te wszelako w danym wypadku stanowczo są mylne. Anglia życzyła sobie wprawdzie rozwiązania kwestyi, ale nie na podstawie rokowań z Turcyą, tylko w krótkiej drodze chciała uzyskać od Porty aprobatę wszelkich projektów pełnomocnika angielskiego. To przyczyna zwłoki, o której dzienniki donosiły, angielskie zaś organa dodawały, że o opór Turcyi rozbijają się najlepsze intencye rządu angielskiego. Co było główną tych intencyj treścią? Oto szło głównie o dowód, że siła zbrojna angielska nad Nilem jest niezbędnie potrzebną dla utrzymania tam porządku, że skoroby w Egipcie zabrakło armii europejskiej, wybuchłaby na nowo anarchia. Zapewne, odpowiadał rząd turecki, wprowadzenie porządku i władzy silnej jest rzeczą nieodzowną, ale według zdania ludzi, znających stosunki w Egipcie, wystarczyłaby zreformowana armia z krajowców. Na to odpowiedzieli Anglicy przytoczeniem niedawnego zajścia pomiędzy Arabami a zaatakowanymi przez nich i ludność miejscową oficerami armii angielskiej. Wypadek ten był na pozór błahy, nastręczył wszelako precedensu Turkom do podniesienia zarzutów przeciw Anglii. Pobicie oficerów bowiem prowokowali sami członkowie armii angielskiej, którzy oddawali się z zapałem sportowi myśliwskiemu w okolicy i na obszarach urodzajnych i narazili Arabów na straty materyalne. Za napad na oficerów angielskich ukarano wielu krajowców chłostą cielesną. Nie dość więc, mówią dzienniki tureckie, że pokrzywdzono ludność miejscową uszczerbkiem materyalnym, ale ukarano ją za to jeszcze. Jeżeli Anglicy twierdzą, że usunęli nadużycia nad Nilem, że tworzą tam ognisko nowej cywilizacyi i postępu, to jakże wygląda ta cywilizacya? Tak zapytują niechętni Anglikom agenci Muktara-baszy, pełnomocnika tureckiego. Jakkolwiek nadużycie w rodzaju powyższego, nie stanowi jeszcze podstawy do wydawania bezwzględnej opinii, to i organa angielskie nie powinny były powoływać się na nie, chcąc wykazać konieczność okupacyi.

Drugim wypadkiem, który świadczy o konieczności przyspieszenia rokowań dla rozstrzygnięcia o stanowisku Egiptu, jest przybycie posłów następcy Mahdiego do Kairu. Posłowie ci przywieźli z sobą pismo do sułtana, do kedywa Egiptu i do królowej Anglii. Rdzenną treścią tych petycyj jest, że ludność Sudanu gotowa upaść do stóp wielkiego, jak go nazywają, sułtana Abdul Hamida, byle nie była zmuszoną utrzymywać stosunków z niewiernymi, a dalej, żeby stanowisko Sudanu względem sułtana było takiem samem jak Egiptu. Dzienniki angielskie wyrażają podejrzenie, że petycye te, to turecko-egipska intryga, posądzają o nią Muktara baszę, i podejrzywają nawet prawdziwość poselstwa. Dowodów na uzasadnienie tego podejrzenia nie ma, to pewna jednak, że na żądania takie rząd egipski patrzy przychylnie, że Turcya pozyskała sympatyę, której Anglicy zdobyć sobie nie potrafili, i że, gdy Porta odezwie się z żądaniem restytucyi praw swoich, Anglia będzie zniewoloną przez Francyę i inne Mocarstwa do przyspieszenia uregulowania kwestyi egipskiej.

Obchód jubileuszowy Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta.

Drugi dzień uroczystości jubileuszowych Jego Ces. Wysokości rozpoczął się wspaniałą rewią na polach Schmelc wszystkich wojsk, stojących załogą w Wiedniu i jego okolicy. O godzinie w pół do 9tej wojska zajęły swe stanowiska na olbrzymim placu ćwiczeń, a podczas ustawiania się szyków przybywali Najdost. Członkowie Domu cesarskiego i liczni dygnitarze wojskowi. W pobliżu cmentarza zebrali się Najdost. Arcyksiążęta, generalicya, zagraniczni *attachés* wojskowi. W niejakiem ztąd oddaleniu zajęły miejsca w odkrytych powozach Najdost. Arcyksiężna Marya Teresa z swą Córką, Najdost. Arcyksiężniczką Małgorzatą i księżniczką Braganza; Najdost. Arcyksiężniczka Marya Immaculata z dwoma Córkami, księżniczki bawarskie: Elwira, Klara i Adalberta; księżna Marya Teresa Wirttemberska z dziećmi; po za ekwipażami dworskiemi ciągnęły się długie szeregi powozów prywatnych, należących do najpierwszej arystokracyi, dorożki i t. d. w liczbie do 2000. Pomimo niezbyt nęcącej pogody, nieprzejrzane tłumy publiczności zajęły wszystkie wolne miejsca, oczekując rozpo-

---

ZA KULISAMI

V.

(Ciąg dalszy.)

Dyrektor powstał, był poważny i spokojny. Cisza zapanowała, oczy towarzystwa zwróciły się na niego.

— Towarzysze! — głos mu drżał. Drżenie to zbudziło Józię; podniosła oczy. — Czem my jesteśmy? ludźmi, szukającymi łatwego zarobku i żyjący wesołą zabawą. Tak o nas sądzi opinia i może ma racyę. Lecz często łatwy zarobek zmienia się w ciężko zapracowany kawałek suchego chleba, a wesoła zabawa w długie dnie nędzy twardej i nielitościwej.

Mama cicho westchnęła, Użyteczny zrobił smutno-komiczną minę.

— I dlaczegóż nie uciekamy od tej cięższej do przebycia nędzy? dlaczego mama nie zostaje szafarką, panna Józefa nauczycielką, Użyteczny koncepistą? Jest coś, co nas przykuwa do kulis, każe wytrwać na tem stanowisku, aż póki głód i bieda nie wysuszą nam szpiku w kościach. Nie wiem, czy to coś jest miłość do sztuki, czy poprostu nałóg i niedołęztwo.... dość, ze idziemy drogą przeznaczenia, nie mogąc z niej zejść. Ta piekielna wytrwałość mówi nam, że jesteśmy czemś więcej, jak ludźmi łatwego zarobku Nie dbamy o oklaski gawiedzi, lecz pragniemy wzruszać serca, wyciskać łzy, idee autorów odtwarzać w żywych figurach. Mamy wstręt do manekinów, usiłujemy dawać własnych ludzi i życie przedstawiać podług własnych pojęć. To jest nasza namiętność i dla jej zaspokojenia przechodzimy piekło za życia — zakończył z namiętnością prawdy. — Panno Józefo, dziś czarowałaś, a te kapuściane głowy patrzały na ciebie, wytrzeszczając zaspane oczy. Ani jedno uniesienie radości, ani jeden wykrzyknik zapału, ani jedno westchnienie.... Lecz my cię rozumiemy, my cię oceniamy, uczymy się od ciebie i kochamy.

— Na cześć sztuki i prawdy życia, w ręce panny Józefy!

Artyści uroczyście powstali, trącając swemi kieliszkami o kieliszek Józi.

— Porzuciłaś lepszą trupę, aby z biedakami iść w świat, wspierać ich, opromieniać talentem i bronić od nędzy.

Wzruszony dyrektor pochwycił rękę dziewczyny i podniósł do ust. W milczeniu i uroczystym nastroju wychylono kieliszki do dna, na dowód zgody ze słowami dyrektora. Józia również wypiła wino ze swego kieliszka i wzruszona usiadła.

— Nie wiem — mówiła wolno, zamyślając się — lecz nieraz zdaje mi się, że nic nie umiem; parodyuję życie i prawdę, radabym uciec ze sceny i skryć się przed ludźmi. To znowu czuję, że wszystko, wszystko oddać można, każde drżenie serca, każdy szept myśli, tchnienie miłości, rozpacz zranionej duszy i cichy smutek, pełen ciężkich przeczuć. Często gram tylko, lecz czasem przestaję być sobą, wcielam się w postać sztuki i żyję jej życiem. Wtedy nie widzę publiczności, nie zajmuję się nią, nic mnie ona nie obchodzi. Gram dla siebie i jestem soba, i to mnie upaja. Mogłabym się dostać do Krakowa lub Lwowa, lecz tam kazaliby mi grać to, co im się podobało.... tu gram, co sama zechcę. Nie potrafię być manekinem.

Dyrektor wypełnił winem kieliszki.

— Niech żyje sztuka! śmierć manekinom.... duszkiem!

Rozkaz został wypełniony przy okrzykach: śmierć! śmierć!

Użyteczny wyskoczył po przed stół, i udając wybornie marjonetkę, jej jednostajne ruchy, posuwał się tam i napowrót, jak w szopce po jednej linii, wznosił i opuszczał miarowo ręce, powtarzając monotonnie:

— Panno Anielo, ja ciebie kocham i nic mnie od ciebie nie odstraszy. Możesz mnie zabić, o droga panno Anielo, ale kochać musisz! Panno Anielo, o panno Anielo!

Użyteczny świetnie naśladował manekina, wyglądał jak wystrugany z drzewa, głos modulował na pozytywkę.

Hortensya wybuchnęła głośnym śmiechem, za nią poszło towarzystwo. Józia podniosła kieliszek w górę.

— Wiernej drużyny! tylko ramię przy ramieniu i naprzód. W ręce dyrektora!

Po spełnieniu toastu wstała mama Łapanowska:

— Zgody i braterstwa, w ręce Użytecznego!

Oklaski towarzyszyły toastowi. Użyteczny z pokorną miną zbliżył się do mamy i pocałował ją w rękę.

— Bylebyś mnie nie zaczepiał i nie dokuczał mi — mówiła uradowana.

— Dokuczać nigdy! — zawołał z entuzyazmem — zaczepiać zawsze — dodał czule, przewracając oczy, — na co znowu Hortensya odpowiedziała śmiechem.

— Wyborny! — odezwał się dyrektor.

Zachęcony pochwałami i uznaniem, Użyteczny wyprostował się, i pozując na natchnionego amatora, zaczął deklamować, parodyjując akcent lwowsko-podolski:

I wy mnie pytacie z pijanym hałasem,
Co znaczy ten krwawy kindżał za pasem,
I wy mnie pytacie — słuchajcie panowie!...
Lecz pierwej niech wino zaszumi w mej głowie.

Burza oklasków przerwała deklamacyę. Użyteczny się kłaniał, naśladując ruchy spiewaka włoskiego i jednocześnie amatora.

— Cobyśmy w tej chwili robili, gdyby wszystkich miejsc było zajętych dziesięć i dwadzieścia na parterze po dwie szóstki? — rzuciła pytanie mama Łapanowska.

Nie było odpowiedzi, zapytanie ostudziło gorączkę zabawy.

— Co? zawołał po namyśle Użyteczny.

— Jutro chodziłbym po piwiarniach i handlach, łykał widelce i noże, zebrał parę papierków i fundował obiad.

— Łykał noże — powtórzyła Hortensya zdziwiona. — Czyż to można łykać noże?

— Nie wierzy pani — pochwycił nóż, przechylił głowę i ostentacyjnie trzymał go przed rozdziawionemi ustami. Udając, że łyka, krztusząc się i dławiąc, wsunął zręcznie w rękaw surduta.

— Dosyć, panie Leopoldzie, dosyć, to okropne! wołała Hortensya.

— Jeżeli sztuka zawiedzie, to zjadaniem widelców i noży, udawaniem zwierząt, zaprowadzę was do ziemi obiecanej, do wrót Brzeżan. Przysięgam. Zjadanie widelców nie zawiodło mnie nigdy. Po bankructwie w Stanisławowie, łykając noże, piechotą przeszedłem jak tryumfator do Lwowa z gotówką w kieszeni.

— Niepewność jutra — zaczęła Józia, nastrojona uroczyście — ostrzy nam nerwy, lecz i przywiązuje do życia. W tej wiecznej tułaczce, zmian widoków i ludzi, pędzi nas coraz dalej i dalej bez końca i odpoczynku. Dwa miesiące w jednem mieście a opanowuje mnie nuda, czczość i smutek. Radabym uciec na kraj świata.

— Dyrektorek chciał, żebym została szafarką u szlachcica z pod ciemnej gwiazdy, tuczyła wieprze, a jako nagroda i rozkosz

częcia wspaniałego widowiska militarnego. Na kilka minut przed 9tą przybył Najdost. Jubilat, dosiadł bezzwłocznie przygotowanego wierzchowca, a zbliżywszy się do oczekującej Najj. Pana świty, powitał najpierw Najdost. Arcyksiążąt a następnie zebranych w wielkiej grupie generałów.

Z uderzeniem godziny 9tej nadjechał Monarcha w towarzystwie obu generał-adjutantów, hr. Paara i barona Poppa, a dosiadłszy konia, powitał przedewszystkiem jak najserdeczniej Najdost. Arcyksięcia Albrechta, trzymając długo jego rękę w swej dłoni. Na czele imponującej świty, która składała się przynajmniej z 500 osób, Jego Ces. Mość mając przy swym boku Najd. Jubilata, rozpoczął objazd frontów ustawionej w czterech kolumnach siły zbrojnej. Objazd ten zajął pół godziny czasu. Następnie Monarcha zajął miejsce pod obeliskiem, poczem rozpoczęła się defilada, przewyższająca świetnością wszystko, co w tej mierze widziano już na polach schmelckich. Przy dźwiękach muzyki wojskowej defilowała najpierw długiemi kolumnami piechota, następnie artylerya, a w końcu kawalerya. Postawa wojsk nie pozostawiała nic do życzenia, a Najj. Pan wyraził z tego powodu kilkakrotnie Najw. swe zadowolenie. Po defiladzie Monarcha wsiadł do powozu i powrócił do zamku cesarskiego. Publiczność podczas przyjazdu i odjazdu Jego Ces Mości i Najw. Dworu wydawała entuzyastyczne okrzyki, a muzyki grały hymn ludowy.

Dwudniowe uroczystości zostały zamknięte wielkim obiadem galowym w sali ceremonialnej zamku cesarskiego na 214 nakryć. Już po godzinie 3ciej po południu zaczęły się zapełniać wspaniałe apartamenta zaproszonymi gośćmi. Jako tacy przybyli: Czynni i pensyonowani generałowie broni i generałowie kawaleryi, kawalerowie orderu Maryi Teresy, głównodowodzący w Dalmacyi generał-porucznik Blazekowics, wszyscy stacyonowani w Wiedniu generał-porucznicy, generał-majorowie, brygadyerzy, generał-audytorowie, generałowie lekarze, generałowie intendanci i biskup połowy ks. Gruscha, dalej 18 oficerów sztabowych komendy korpuśnej w Wiedniu, Ministerstwa wojny i sztabu generalnego, deputacye 44 pułku piechoty i 4 pułku dragonów, których właścicielem jest Najdost. Arcyksiążę Albrecht, Minister przedlitawskiej obrony krajowej hr. Welsersheimb z deputacyą austryackiej obrony krajowej, minister zalitawskiej obrony krajowej baron Fejervary z deputacyą węgierskiej obrony krajowej, wiceadmirał baron Sterneck, byli adjutanci przyboczni Najdost. Arcyksięcia Albrechta, Minister Najw. Domu i spraw zagranicznych hr. Kalnoky, wielki ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe, wielki koniuszy nadworny ks. Thurn-Taxis, kapitan gwardyi przybocznej generał-porucznik hr. Hunyady, wielki kuchmistrz nadworny hr. Wolkenstein, zagraniczni *attachés* wojskowi, generał-adjutanci przyboczni Najj. Pana. oficerowie sztabowi Najw. kancelaryi wojskowej, wreszcie komendanci gwardyi pałacowej.

O godzinie 4tej przybył Najw. Dwór, poprzedzony przez wielkiego ochmistrza nadwornego ks. Hohenlohe. Najpierw wszedł Najj. Pan, mając przy swym boku po prawej stronie Najdostojniejszego Jubilata, po lewej Najdostojniejszego Cesarzewicza. Następnie szli Najd. Arcyksiążęta: Franciszek Ferdynad d'Este, Ferdynand, W. książę Toskany, Leopold Salwator, Franciszek Salwator, Jan, Fryderyk, Karol Stefan, Eugeniusz, Wilhelm i Rainer, następnie książę Nassauski, książę Miguel Braganza, ks. Wilhelm Wirtemberski, ks. Gustaw Sasko-Weimarski, ks. Filip Koburgski, i ks. Wilhelm Schaumburg-Lippe.

Monarcha i Najd. Arcyksiążę Albrecht byli w mundurach marszałkowskich. Najj. Pan zajął miejsce w środku osobnego stołu, a po prawej ręce Jego Ces. Mość Najd. Jubilat. Przy tym stole zajęli jeszcze miejsce tylko Najd. Cesarzewicz i Ich Ces. Wysokości, Arcyksiążęta Wilhelm i Rainer.

Po trzeciem daniu powstał Najj. Pan i wzniósł na cześć Najd. Jubilata toast, który podał nam dosłownie wczorajszy telegram.

Wszyscy zebrani wysłuchali stojąco przemówienia monarszego i wydali wśród dźwięków hymnu ludowego trzykrotny okrzyk: „Nasz ukochany, nasz najserdeczniejszy marszałek polny, niech żyje!"

Na toast powyższy odpowiedział drżącym od wzruszenia głosem Najd. Jubilat, gdy zaś skończył, muzyka zaintonowała hymn ludowy, a dostojne grono biesiadników zawołało z pełnej piersi po trzy kroć: Jego Ces. Mość, nasz Najmiłościwszy Pan niech żyje!

Obiad skończył się o godzinie 6 wieczorem.

Rada Państwa.

(XXXI posiedzcnie Izby wyższej.)

† **Wiedeń,** 26 kwietnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz 12. m. 20. — Izba nielicznie zebrana; wyjątkowym sposobem na lewicy mniej pustek, niż na prawicy; z Polaków obecni: książę Sanguszko i pp. Zyblikiewicz, Stadnicki i Starowiejski. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, którzy jednak z wyjątkiem Ministra obrony krajowej, często zmieniają pobyt między Izbą wyższą a poselską. Publiczności bardzo mało.

Prezes oznajmia, że stósownie do otrzymanego na ostatniem posiedzeniu upoważnienia, udał się wczoraj, wraz z pierwszym wiceprezesem, księciem Schoenburgiem i drugim wiceprezesem, księciem Konstantym Czartoryskim, do Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Albrechta, z powinszowaniem jubileuszu 60-letniej służby wojskowej, za co Arcyksiążę-feldmarszałek w ciepłych słowach podziękował, która to ciepła podzięka rozbudziła w prezesie radosne uczucie. — Izba powstaniem z miejsc przyjmuje to do wiadomości.

Na porządku dziennym drugie czytanie projektu ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos pos. Schmerling, aby jak ma w zwyczaju, wynurzyć przy tej także sposobności swoje sympatye dla armii, ale i przypatrzeć się niektórym przepisom ustawy ze stanowiska prawniczego. Poddając je krytyce, oświadcza mowca, że nie czyni tego w duchu wystąpienia przeciw Ministrowi obrony krajowej, którego osobiście wysoce poważa i o którym jest przekonany, że gdyby od niego samego sprawa była zawisła, byłby więcej uczynił dla osób pozostałych po zmarłych wojskowych. Projekt niniejszy wywołał wielkie rozczarowanie, czyniąc zadość słusznym życzeniom w bardzo ograniczonej tylko mierze. Jest to ustawa dla przyszłości, dla wdów i sierot, których dziś jeszcze nie ma; a nawet i z pomiędzy tych jeszcze wykluczone będą z pod dobrodziejstwa ustawy te, których mężowie i ojcowie nie są w służbie czynnej. To ograniczenie ustawy jest umotywowane obawą, że inaczej fundusz taksy wojskowej nie wystarczyłby na zoapatrzenie. Ależ cały obrachunek ciężaru, wynikającego z ustawy dla funduszu taksy wojskowej, jest tylko rachunkiem prawdopodobieństwa, a ztąd podwójnie boleśnie dotyka małoduszność, jaką Rząd powoduje się względem wdów i sierót wykluczonych z pod ustawy, zwłaszcza, gdy się zważy, że właśnie co do wykluczonych możnaby przeprowadzić obrachunek ściślejszy, niż co do tych, dla których się ustawę tę wydaje. Chodzi tu o honorowy dług państwa, o obowiązek moralny względem tysięcy wojskowych, którzy zdrowie, a może i życie ponieśli w ofierze dla ojczyzny. Od małoduszności przeto powinno się odstąpić i nie troszczyć się, czy z funduszu taksy wojskowej, czy z innych źródeł pieniężnych, państwo spełni swój obowiązek. Zważywszy, że z pomiędzy wdów wykluczonych wiele jest już w podeszłym wieku i niedługo już pobierałoby pensyę wdowią; zważywszy z drugiej strony, że nie będący już w służbie czynnej generałowie i oficerowie nie rychło może pozostawią po sobie znaczną liczbę wdów i sierót, przychodzi się do przekonania, że w rozszerzeniu ustawy o wielkie sumy chodzić nie może. Dla tego komisya jednomyślnie przyjęła rezolucyę wzywającą Rząd, aby szczerze zajął się sprawą rozszerzenia ustawy. Aby jednak na ciężar, który bądź co bądź z tego wyniknie, znaleźć pokrycie, zastanowiliśmy się także nad kwestyą, czy nie możnaby do funduszu taksy wojskowej mieć nieco większych pretensyj bez powiększenia dopłat ze skarbu. I oto komisya uznała, że fundusz ten nie jest takim, jakim być powinien i że trzeba poddać rewizyi ustawę z r. 1880 w tym duchu, by taksa wojskowa większe dawała dochody. Wyrażamy to w drugiej rezolucyi. Ograniczyliśmy się na rezolucyach, nie poczyniliśmy zmian w projekcie, bo w obec ważności ustawy musimy przyjąć ją chwilowo tak, jak jest. Zalecając tedy ustawę ku przyjęciu, tem goręcej jeszcze zalecam rezolucye. (*Huczne brawa*).

Marszałek broni, hr. Huyn daje ogólny pogląd na ustawę, co do objętych nią a wykluczonych z pod niej wdów i sierót ta-ki sam, jak preopinant, i uznaje wyklucz nie za nieprawne, skoro z jednej strony pa stwo ma obowiązek równy względem wszys kich, z drugiej strony wszystkie mają równ prawo. Rząd motywuje wykluczenie po c ści tem, że ustawy zazwyczaj nie mają moc wstecz obowiązującej; właściwie atoli o pra womocności wstecz mówić tu nie możn skoro Izba wyższa żądała wydania ta ustawy już w r 1875. Gdyby Rząd nie zwłóczył wniesienia projektu, wyklucz nim wdowy i sieroty już byłyby ustaw jęte. Izba wyższa żądała też ustawy wyjątków, a tymczasem Rząd wnosi jekt dla tych tylko wdów i sierót, niemi dopiero będą; dla tych zaś, już niemi są, nic zgoła uczynić nie Motywuje to brakiem pieniędzy; ależ państwo ma obowiązek, tam i pie znaleźć się muszą. Zresztą suma wyd na zaopatrzenie wykluczonych wdów emerytach wynosiłaby w pierwszym tylko 73.334 zł, w trzynastu latach ur by do 80 i kilku tysięcy i na tem sta by. Jeżeli p. Minister skarbu targuje ten wydatek dla braku pieniędzy, gotów wskazać mu źródło kredytu. N wno bowiem Rząd darował pewnym kierom miliony; ci mogliby mu teraz czać rocznie te 73.000 zł., z czego b dla skarbu ta ulga, że nie płaciłby te my, lecz tylko procent od niej. Ale fundusz taksy wojskowej wystarczyłby wszystkie potrzeby zaopatrzenia, gdyby chody z tej taksy wynosiły rocznie miliony. Funduszu tego jest obecnie 1 lionów; przy podwyższonych dochodach rósłby w 10 latach do 20, w 20 latach 70 milionów, z których pokrywałyby wszystkie potrzeby. Mimo że ustawa, rej domagano się od lat dwunastu, jest niedostateczna, mowca głosować za nią dzie, spodziewając się, że Rząd pospi uczyni zadość rezolucyom i uzupełni stawę. Gdyby bowiem Rząd znowu dw ście lat sprawę zwłóczył, wymarliby scy dzisiejsi uprawnieni, nie doczeka się swego prawa. (*Huczne brawa!*).

W dyskusyi szczegółowej nikt g nie zabiera. Uchwalono ustawę w dru i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Po kilku uwagach hr. Huyna, od łujących się do dobrej woli Rządu, któr bodźcem powinna być okoliczność, iż wa w obu Izbach Rady państwa i węgierskiego była krytykowana, uchwa także obie rezolucye, żądające uzupełni ustawy.

Na wniosek hr. Revertery, sta no na porządku dziennym sprawozdani misyi o wniosku rezolucyjnym w spra reformy kas oszczędności, i bez dys uchwalono jednomyślnie rezolucyę, wzy jacą Rząd do rychłego wniesienia proj ustawy, reformującej regulamin dla k szczędności z r. 1844 w duchu now wymagań czasu.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. stępne nienaznaczone.

CXXXIV posiedzenie Izby poselsk

† **Wiedeń,** 26go kwietnia. (*spondencya Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posied o godzinie 11 minut 30. Izba dziś li zebrana, członków Koła polskiego wiel szcze brakuje. Na ławie rządowej ws członkowie gabinetu. Publiczność tłu zalega loże i galeryę.

Prezes zawiadamia Izbę, iż w jej uchwały prezydyum złożyło J. Ces Wysokości Arcyksięciu Albrechtowi życ Izby. J. C. K. Wysokość przyjął je z radością i polecił oznajmić serdeczne dziękowanie wys. Izbie. (*Oklaski.*)

Nowo wybrany poseł Hille, po nie wybrany poseł Foregger i nowo brany pos. Kolowrat-Krakowsky, dają przyrzeczenie na konstytucyę.

Pos. Siegl interpeluje przewod cego komisyi cłowej, zapytując, kied skończą jej obrady.

Bar. Nadherny odpowiada, i piero przed kilkoma dniami nadeszły u ły Izby wyższej co do taryfy celnej, niebawem zwoła komisyę, celem zako nia pracy.

Pos. Chlumecky i tow. interp p. Ministra skarbu, zapytując: 1) czy nister może powiedzieć, kiedy się obrady nad ustawą o opodatkowaniu 2) czy gotów zdać deklaracyę, iż w gdyby obrady nie mogły odbyć się jesienią, obecna ustawa zatrzyma pra cność do końca kampanii cukrowniczej ku 1888/89?

Pos. Chlumecky i tow. sta wniosek o zmianę przepisów, tyczący restytucyi podatku spożywczego przy zie piwa w tym duchu, iżby cały, lub wie cały podatek został zwrócony.

Izba przystępuje do porządku nego, t. j. do obrad nad preliminarzem żetu na rok 1887. Poseł Mattusz zeń sprawę imieniem komisyi budżeto

---

życia sypiała pod pierzyną — odezwała się mama tonem wymówki.

— Nie zostaniesz — odparł dramatycznie dyrektor. Nie zostaniesz póki, ja w swej dłoni trzymam buławę dyrektorską.

— Nie jesteśmy podobni do zmanekinowanych ludzi — zaczęła znowu Józia.

— I dla tego powinniśmy być inaczej sądzeni, najpierw przez siebie samych — dodał dyrektor.

— Szanowani i kochani. Kochajmy się — wołał Użyteczny, podnosząc kieliszek w górę.

— Kochajmy się — powtórzyło towarzystwo.

— Szanujmy się i brońmy — dokończyła Józia.

Zapukano do drzwi.

— Prosimy — odezwał się dyrektor. W drzwiach ukazała się głowa doktora praw.

— Pozwolicie państwo?

— Zawsze.

— Wznosimy toast na pomyślność Przemyśla — zabrał głos Użyteczny. — Przychodzisz pan w porę, aby nam podziękować.

Młody prawnik przyjął podany kieliszek.

— Dziękuję w imieniu miasta i jego mieszkańców — wychylił.

— Wiwat! — zahuczał Kurkiewicz.

Józia posmutniała i zamilkła, prawnik wybiegł z pokoju.

— Ciekawy facet — szeptano.

— Wyciągający łapę po posag księżniczki. — Rozśmiali się cicho i tajemniczo.

Prawnik wrócił, strojąc się w uroczystą minę, za nim dziewczyna wniosła na tacy dwie butelki szampana. Oczy artystów rozpromieniły się; mama nieznacznie przeciągnęła językiem po wargach. Użyteczny zatarł ręce, Hortensya mrużyła arystokratycznie oczy, Kurkiewicz, zrobił ruch, zdradzający chęć odkorkowania butelek, Józia zsunęła brwi.

— Pozwólcie mi państwo uczcić gości Przemyśla.

— Pozwalamy — szepnął Użyteczny. Józia powstała.

— Pani odchodzi?

— Późno już — odpowiedziała poważnie. Panie Leopoldzie, proszę, odprowadź mnie do mieszkania.

Użyteczny schwycił za kapelusz.

— Służę.

Józia z pół uśmiechem pożegnała kolegów i koleżanki, podała rękę Użytecznemu; wyszli. Towarzystwo uczuło większą swobodę, twarze się rozjaśniły, rozmowy stały się głośniejsze. Młoda artystka teroryzowała ich swoją niepokalanością, estetycznym smakiem i purytanizmem.

— O ile lubię zabawić się w naszem kółku, o tyle nie znoszę obcych i ich poczęstunków.

— Tak samo i ja — odparł, siląc się na komiczną powagę Użyteczny, i wierzaj pani, że tylko wzgląd na kasę... Te dwie butelki szampana, to na jutro dwadzieścia rozkupionych krzeseł.

— Być może, ale to zawsze smutne.

— Życie nasze nie jest wesołe — westchnął i przyspieszył kroku z obawy, aby w jego nieobecności nie wypito szampana.

Dziewczę nie odpowiedziało, szło zamyślone, wpatrując się w błyszczące gwiazdy na ciemnem sklepieniu nieba.

Drzwi pokoju w zajezdnym domu zaskrzypiały, Użyteczny pocałował rękę Józi i znikł, dziewczę zapaliło świecę.

Na kanapce okryta płaszczykiem spała Wikta. Pierś jej ledwo rozkwitająca młodością. biała, falowała przy akompaniamencie miarowego oddechu. Uśmiechała się do obrazów widzianych we śnie. Rękę podniosła jakby coś chciała pochwycić w powietrzu i powoli złożyła na piersi. Józia zsunęła się na fotel, głowę oparła na ręku i rozmarzona, roztęskniona, wpatrywała się w twarz śpiącej dziewczyny. I jej tak samo uśmiechało się życie urokami młodości, i jej, za pierwszem ukazaniem się na scenie, mówiono, że ma wielki talent, wróżono świetne tryumfy, wielką przyszłość.

— Dziś — myślała — aby ściągnąć dwudziestu ludzi do teatru gdy ja gram, muszę blagować, tworzyć historye o cyganach i księżniczkach, upijać się....

— A ja mam talent! — krzyknęła, zrywając się z fotelu.

Wikta również się zerwała z kanapki.

— Co, co się stało? — pytała z rozwartemi oczyma na pół nieprzytomna.

— Nic moje dziecko. — Położyła ją na kanapce, okryła płaszczykiem. — Coś ci się wesołego śniło, uśmiechałaś się przez sen.

— Śniło mi się, że byłam w naszej chacie, z ojcem plotłam koszyki. Pani była z nami.

— Gdy się to sprawdzi, wtedy będzie nam dobrze. Szczęście to cisza, a życie z naturą i obok niej, jedyna radość zmęczonych zawodami ludzi.

Wikta wpatrywała się w nią zdziwiona.

— Taki wielki talent, kochana przez wszystkich, narzeka i koszyki chce pleść?... Lecz ponieważ to jej ukochana pani mówiła, wierzyła jej.

Józia rozebrała się, zgasiła świecę. Obie wkrótce zasnęły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEWER.

W dyskusyi ogólnej zapisali się do głosu *contra* posłowie: Carneri, Pichler, Plener, Menger, Schönerer, Ausserer, Tomaszczuk, Knotz, Jacques, Weitlof, Türk, Parnerstorfer, Siegl, Nitsche, Eigner, Dummreicher, Pollak, Wildauer, Sturm, Auspitz, Pauer, Bendel, Herbst, Proskovetz, Schaup, Th. Haase, Fürnkranz; *pro*, posłowie: Hausner, Szuklje, Kathrein, Zucker, Bobrzyński, Tonner, Abrahamowicz, Salaszek, Vosnjak, Fr. Weber, Veseli, Szczepanowski, Popowski, Żaczek, Oelz, Neuner, Skopalik, Kopyciński, Kljun, Hompesch, Ferjancicz, Mathon, Gregorec, Hajek, Dürich, Krofta, Vaszaty.

Poseł Carneri rozpoczyna mowę swoją oświadczeniem, iż gdy nie ma dyskusyi adresowej z niniejszej okazyi skorzystać musi, aby wypowiedzieć to, co ma na sercu. Zapewne to po części będzie zbyteczne i pozostanie bez skutku; mimo to mowca musi wypowiedzieć przekonanie, iż opozycya jego przeciwko dzisiejszemu rządowi niedługo tam także zostanie uznana za uprawnioną, gdzie dziś na lewicę się zżymają; bo liczba zwolenników rządów hr. Taaffego bardzo się zmniejsza. Niemców wyparto z stanowiska, które im należy się z natury rzeczy, a Słowianie, feudały i klerykały także są niezadowoleni. Czesi poróżnili się z Polakami i oponują przeciwko dualizmowi. Większość trzyma się tylko jeszcze nadzieją, iż frakcyom jej uda się jeszcze to lub owo osiągnąć kosztem Niemców, liberalizmu i jedności państwowej. Hrabia Taaffe widzi, iż dzisiejszemu federalizowaniu państwa należy położyć koniec, ale nie będzie miał siły zwrócić się z obranych torów, dopóki dalsze niepowodzenia nie zaprą drogi, którą dziś jeszcze wrócić można. Z taką sytuacyą wewnętrzną łączy się jeszcze potrzeba zbrojenia i obawa ewentualnej wojny, której Austrya może nie rozpocznie, ale którą prowadzić będzie musiała.

Przechodząc do budżetu, mowca sądzi, iż wobec zwiększonych dochodów skarbu można było dojść do równowagi budżetowej. Tymczasem zwyczajny budżet wykazuje 20 milionów niedoboru, oprócz tego są ogromne potrzeby na wojsko, które, jak się okazuje, niedostatecznie we wszystko zaopatrzone. Finansowa polityka była niewłaściwa, a zgoda narodowości także nie zaszła; antagonizm raczej wrócił do niebywałych rozmiarów. I Niemcy popełniali błędy, ale na zapytanie, czy kiedykolwiek pragnęli czego innego, krom powodzenia państwa, odpowiedzieć należy przecząco. Teraz ich wyparto z naturalnego ich stanowiska, i wskazuje się tylko na przewagę ich duchową. Oby Niemcy nie stracili wiary w dzisiejszą Austryę. Będą jej bronili do ostateczności, ale po walce właściwie rozpocznie się praca. (*Żywe oklaski na lewicy*).

Tu zabiera głos pos. Hausner, którego przemówienie trudno streścić odrazu z powodu mnóstwa liczb budżetowo-statystycznych. Podamy je wedle stenogramu w numerze następnym.

Po nim przemawia pos. Menger, konstatując przedewszystkiem, iż lewica najzupełniej się zgadza na krytykę wypowiedzianą przez poprzedniego mowcę o polityce finansowej Rządu. Prawda, że wrażenie tej mowy i nadzieje, jakie możnaby do niej przywiązać, słabną, gdy się uwzględni to, co donosiły dzienniki, mianowicie, iż pos. Hausner zaczepiać będzie finansową politykę Rządu, p. Abrahamowicz zaś będzie ją bronił. Przedsięwzięte przez p. Hausnera porównanie między rezultatami finansowemi gabinetu Auersperga a gabinetu Taaffego o tyle jest nietrafne, iż zapomniał przytoczyć kosztów okupacyi Bośnii w wysokości 200 milionów. Na projekta reform finansowych p. Hausnera lewica o tyle się zgadza, że pragnie zaprowadzenia racyonalnego podatku dochodowego i uznaje potrzebę zmiany w opodatkowaniu okowity. Pos. Hausner krytykował tylko własne dzieło prawicy, przed którego skutkami lewica wcześnie przestrzegała. Mowca w sprzeczności z wywodami p. Hausnera stara się udowodnić, iż podatki w Austryi są wyższe, niż gdziekolwiek indziej, mianowicie podatek gruntowy wyższy niż na Węgrzech, dochodowy i budynkowy wyższy niż w Prusiech. Reforma podatków jest potrzebna, ale dochody przez to nie podwyższą się; nastąpi tylko sprawiedliwszy podział ciężarów. Mowca porównywa nadzieje pos. Hausnera, wypowiedziane w mowie dawniejszej, z dzisiejszemi skargami. Pos. Hausner mylnie też oblicza niedobór tegoroczny na 27 milionów, gdyż niedobór ten rzeczywiście wynosi 66,700.000 i niewątpliwie podniesie się do 70 milionów. Dochód z monopolu tytoniowego wzmógł się wprawdzie, ale za to obniża się dochód z sprzedaży soli, a to gorszy znak. Osobliwą jest charakterystyka dzisiejszej większości; niby autonomistyczna, pozostawia wszystko biurokracyi. Konsekwentną jest tylko walka przeciw wszystkiemu, co niemieckie. Dowodzi tego sprawa pomnika w Lublanie i rozporządzenie ministra Prażaka o języku w sądownictwie. Pozycya Niemców dziś taka, jaką była pozycya Węgrów w czasie od r. 1849 do r. 1860. (*Żywe oklaski na lewicy*).

Prezes na tem przerywa rozprawy.

Pos. Hock i tow. interpelują Rząd, kiedy nastąpi zniesienie ograniczenia wywozu koni.

Pos. Reicher i tow. interpelują Ministra handlu, czy i kiedy spodziewać się należy wniesienia projektu ustawy reformującej domokrąstwo.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 10. — Następne jutro.

SPRAWY MONARCHII

(*Obowiązek służby w pospolitem ruszeniu kierowników zakładów przemysłowych*).

Politische Correspondenz donosi: W sprawie postępowania przy uwolnianiu niezbędnych kierowników wielkich zakładów przemysłowych od służby w pospolitem ruszeniu, przesłało Ministerstwo obrony krajowej naczelnym władzom krajowym następujące wskazówki: Uwolnienie takie może mieć miejsce w ogóle tylko w wypadkach szczególnie wyjątkowych. Przy ocenianiu wniesionych próśb ma być to decydującem, iż ze względu na publiczny interes należy mieć na oku utrzymanie w ruchu takich tylko zakładów, których zamknięcie choćby tylko czasowe, mogłoby sprowadzić ogólniejszą klęskę, stać się powodem zatamowania źródła dochodów dla znacznej części ludności i zagrozić niemożnością pokrycia niezbędnych potrzeb na innej drodze.

W instrukcyach powiedziano dalej, że podania wnoszone być mogą dopiero w wypadku mobilizacyi za pośrednictwem krajowej władzy politycznej, która jedynie ocenić może, czy zachodzą potrzebne wymogi. Pierwszym warunikem jest stwierdzenie tej okoliczności, że interes publiczny wymaga uwolnienia pewnego kierownika zakładu przemysłowego od służby w pospolitem ruszeniu. Kryteryum publicznego znaczenia prośby, stanowi doniosłość odnośnego zakładu dla całych kół ludności. Zakład i jego funkcye przemysłowe muszą tedy mieć znaczenie ogólne, muszą obejmować interesa szerszego koła ludności. Jeżeli zachodzi ta premissa, powstaje drugie pytanie, czy kierownik, ubiegający się o uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu, takie zajmuje stanowisko, iż nie może być zastąpiony inną osobą, a więc, że bez niego zakład musiałby zaniechać funkcyi. Naturalną konsekwencyą tego warunku jest to, że ubiegać się mogą tylko kierownicy zakładów mieszkający tam, gdzie się znajdują zakłady przez nich kierowane. Kto bowiem nie potrzebuje mieszkać tam, gdzie istnieje zakład przezeń kierowany, ten już faktycznie jest zastąpiony, a jego nieobecność dłuższa nie pociągnie za sobą zastanowienia ruchu. Przeciw odmówieniu uwolnienia rekurs nie ma miejsca, gdyż nie chodzi tu o orzeczenie władzy administracyjnej zwykłego rodzaju, o aplikacyę pewnego przepisu ogólnie obowiązującego z uwzględnieniem stosunków prywatnych, lecz o decyzyę powziąć się mającą wyłącznie ze stanowiska interesu publicznego. Interes samego zakładu przemysłowego, chociażby niewątpliwy i znaczny, nie ma żadnego wpływu w tej mierze.

Wypadki bułgarskie.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że ambasador Nelidow przedłożył Porcie jakieś propozycye rossyjskie w sprawie bułgarskiej, które utrzymywane są jednak w tajemnicy i wszelkie w tej mierze wersye dziennikarskie polegają tylko na domysłach. W naradzie ministrów tureckich, która się odbyła w przeszły czwartek, wziął także udział Nelidow. Zdaje się, że osiągnął tyle, iż skłonił Portę do odwołania z Sofii Riza-beya.

Na szczegółowe propozycye, jakie poczynił, nie zgodziła się Porta, utrzymując, że Bułgarya na nie zgodzić się nie może i że jeśli Porta miałaby się niemi zajmować, musiałaby się pierwej porozumieć z innemi Mocarstwami, co znów nie dogadzało Nelidowowi, który też prosił, żeby je lepiej zupełnie złożono *ad acta*.

Z Sofii telegrafują, że regenci udadzą się prawdopodobnie przez Sliwnę, Szumlę, Warnę i Ruszczuk do Tirnowy, zkąd powrócą do Sofii.

Do *Neue Freie Presse* telegrafują, iż skutkiem ostatniej eksplozyi w pobliżu domu komendanta Popowa, powiodło się policyi wpaść na trop spisku uknutego przez cankowistów. Spisek miał podobno na celu wymordowanie kilku wybitniejszych osobistości, albowiem agitatorzy przekonali się, iż niemożliwem jest wywołanie ogólnego powstania. Dotychczas aresztowano jako podejrzanych o udział w sprzysiężeniu czterech byłych oficerów bułgarskich

Z Sofii donoszą, iż regencya zamierza wezwać W. Portę do akcyi europejskiej w sprawie połączeń kolejowych, uchwalonych przez *conférence à quatre*. W odnośnej nocie powiedziano, iż dopóki panuje obecne przesilenie, nie może Bułgarya zadośćuczynić przyjętym zobowiązaniom. W październiku r. z. powinny już były wszystkie linie być otwarte; od Mocarstw zależy postawić Bułgaryę w takich warunkach politycznych, aby mogła uzyskać pożyczkę na wykończenie kolei.

Z aktów zajścia na granicy francusko-niemieckiej.

Przesłane do Berlina sprawozdanie generalnego prokuratora francuskiego pana Sadeul, który utrzymuje, że Schnaebele aresztowany został na ziemi francuskiej, ogłaszają dzienniki niemieckie. Akt ten brzmi:

„Będzie temu około dziesięciu dni, jak pan Schnaebele wezwany został przez niemieckiego komisarza p. Gautscha w Novéant, ażeby celem rozmówienia się z nim, przybył na granicę. W przeszłym więc tygodniu udał się Schnaebele po raz pierwszy na oznaczone przez Gautscha miejsce, ale komisarza niemieckiego nie zastał. Ostrzeżony na jakiś czas przedtem o niebezpieczeństwie, na któreby się naraził, gdyby granicę przekroczył, nie puszczał się Schnaebele w dniu tym na terytoryum niemieckie. Gautsch usprawiedliwiał się listownie z powodu niejawienia się na miejscu i naznaczył drugi termin spotkania na 20 kwietnia. Komisarz francuski udał się zatem bez najmniejszego podejrzenia i bez broni. Gdy Schnaebele przybył do słupów granicznych Francyi, znajdujących się na prawo od drogi publicznej, wiodącej do Metzu, nie zastał znowu nikogo. Dwóch francuskich robotników, braci Gautier, pracowało w winnicy po stronie francuskiej, w oddaleniu 30 do 35 metrów. P. Schnaebele przechadzał się jakiś czas tam i napowrót, a potem, widocznie zamyślony i roztargniony, a może i dla tego, ażeby dojrzeć swego kolegę z Ars nad Mozelą, minął linię graniczną i znalazł się od niej może o 6 metrów na terytoryum miemieckiem. W tej chwili wyskoczył jakiś człowiek w szarej bluzie z rowu, okalającego niemieckie plantacye winogradowe, powitał Schnaebelego i zagadnął go. Zaledwo komisarz został zagadnięty, rzucił się nań ten sam człowiek. Komisarz francuski stanął do walki i cofnął się niezwłocznie na ziemię francuską. W tem z plantacyj niemieckich nadbiegł drugi agent, równie w szarej bluzie i usiłował nie dopuścić pana Schnaebele do granicy francuskiej. Niezmierną siłą fizyczną obdarzony komisarz francuski, odepchnął obu napastników i wtedy powiodło mu się dostać z powrotem w granicę francuską. Obadwaj agenci niemieccy podążyli za nim. Robotnicy w plantacyi francuskiej, przypatrujący się tej scenie, widzieli, jak Schnaebele pokazywał palcem na słupy francuskie, ażeby zwrócić uwagę napastujących, że nie znajduje się już na terytoryum niemieckiem. Mimo tego podjęto walkę na nowo, ale tym razem na ziemi francuskiej w odległości 5 do 6 metrów od granicy. Niemieccy agenci policyjni odnieśli zwycięstwo. Schnaebele został przemocą na niemieckie terytoryum uprowadzony, gdzie go skrępowali silnemi powrozami i mimo protestacyj, poprowadzili dalej. Zanim komisarz z Pagny zdołał przedtem dobiedz do granicy francuskiej, spadł mu w ciągu szamotania kapelusz z głowy i upadł w rów oddalony może o metr jeden od granicy. Jedynymi świadkami pierwszego okresu walki, byli dwaj wymienieni francuscy robotnicy, zajęci w plantacyi winnej, którzy nie pospieszyli na pomoc, a w oddaleniu około 200 metrów lekarz jakiś, przechodzący tamtą okolicą. Funkcyonaryusze niemieckiej kolei żelaznej, pokazali się na grobli i przybyli na miejsce walki dopiero pod sam koniec rozegranej sceny. Schnaebele był już w owej chwili uprowadzony na terytoryum niemieckie, gdzie mu włożono kajdany na ręce. Udano się następnie z komisarzem drogą do Novéant, na której spotkano omnibus, idący z Gorze.

KRONIKA

— **W państwowej służbie budowniczej** w Dalmacyi wakuje posada praktykanta budownictwa z adjutum rocznem w kwocie 500 zł., które może być podwyższone do 600 zł. Do podań o tę posadę dołączyć należy, oprócz zwykłych dowodów uzdolnienia, także dowód dokładnej znajomości języków serbokroackiego i włoskiego, oraz niemieckiego. Podania winny być wniesione w drodze przełożonej władzy, najdalej do 31 maja b. r., do prezydyum Namiestnictwa w Zadarze. Kandydaci powinni w podaniu nadmienić, czy nie zostają w jakim stosunku pokrewieństwa z urzędnikami budownictwa państwowego w Dalmacyi.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 maja bieżącego roku wejdzie w życie w Swoszowicach (powiat Wieliczka), urząd pocztowy na dworcu kolejowym tegoż nazwiska, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 zł. w. a., a przytem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności. Urząd ten połączonym będzie pociągami kolejowemi, kursującymi między Suchą a Podgórzem. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą miejscowości: Swoszowice, Opatkowice, Borek fałęcki i Siarczana góra.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brzozowie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 1 czerwca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Komisya artystyczna Wystawy** krajowej w Krakowie wydała następującą odezwę: Stosownie do ostatniej uchwały pełnego komitetu wystawy, oraz na życzenie pp. artystów, komisya artystyczna postanowiła urządzić wystawę sztuki polskiej i starożytności w Sukiennicach, a otwarcie tej wystawy odroczyć do 1 września. Przytem uchwaliła komisya wprowadzić do dotychczasowego regulaminu następujące zmiany i uzupełnienia: 1) Termin zgłoszenia na wystawę przedłuża się do 1 czerwca, termin nadsyłania do 1 sierpnia; 2) Koszta cła i transportu za dzieła, przyjęte na wystawę komitet przyjmuje na siebie, równie jak i koszta asekuracyj w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń; 3) Cały czysty dochód z wystawy przeznacza się na zakup obrazów, rzeźb i w ogóle dzieł sztuki, tak dla Muzeum narodowego, jak i dla Towarzystwa sztuk pięknych, lub na mającą się urządzić loteryę; 4) Aby ułatwić komitetowi pozyskanie na wystawę celniejszych dzieł z ostatnich lat dwudziestu, uprasza się pp. artystów o podawanie nazwisk i adresu osób, posiadających obecnie ich utwory; 5) Dział starożytności obejmować będzie bez ograniczenia epok okazy sztuki starożytnej, oraz pamiątki narodowe polskie od najodleglejszych czasów aż do pierwszej połowy bieżącego stulecia.

Kraków, 27 kwietnia 1887.

Przewodniczący: *Jan Matejko.*

— **W 96 rocznicę konstytucyi 3 maja 1791** odbędzie się we wtorek, o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Katedralnym, podczas którego śpiewać będzie chór stowarzyszenia młodzieży handlowej. Wieczorem o godzinie 7½ odbędzie się produkcya deklamacyjno-muzykalna. Wstęp tylko za zaproszeniami, a ktoby zaproszenia nie otrzymał winien się zgłosić do kancelaryi kasyna miejskiego, ulica Akademicka l. 15.

— **Zjazd prawników.** W celu dalszego porozumienia się co do zjazdu prawników w Krakowie, podczas wystawy krajowej odbyć się mającego, sprosił dyrektor wystawy dr. F. Jakubowski, osoby ze świata prawniczego na konferencyę wczoraj, we środę, w biurze wystawy krajowej. Zaproszeni mianowicie zostali: prof. dr. Bobrzyński, prof. dr. Bochenek, prof. dr. Fierich M., dr. Hajdukiewicz Jan, dr. Horowitz Leon, prof. dr. Kasparek, prof. dr. Krzymuski, dr. Leo Artur, dr. Lisowski Władysław, dr. Milewski Józef, prezes Muczkowski Stefan, dr. Pieniążek Karol, prof. dr. Rosenblatt Józef, dr. Styczeń Wawrzyniec, prezydent dr. Szlachtowski Feliks, dr. Weigel Ferdynand, dr. Wilkosz Ferdynand, radca Zawiłowski Ludwik i prof. dr. Zoll Fryderyk.

— **Stowarzyszenie „Spójnia“.** Na wczorajszem walnem zebraniu pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia „Spójnia“, ewentualnie połączenie go z zawiązanem niedawno towarzystwem kupców i przemysłowców, którego cele i dążności są zupełnie takie same jak „Spójni“.

— **Komitet pogrzebu Kraszewskiego** odbył przedwczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa, w obecności 21 członków. Uchwalono wstęgi od wieńców, oraz sznury od całunu przechować w Muzeum Narodowem. Tu też złożone zostaną ordery włoskie zmarłego (order austryacki ma być zwróconym, do czego zobowiązuje się każdy właściciel osobnem pismem). W Muzeum Narodowem wreszcie zostanie złożony srebrny wieniec z Odessy, na co zgodziła się już rodzina J. I. Kraszewskiego. Wieńce blaszane rozwieszone zostaną na sarkofagu w krypcie grobu na Skałce, wieńce zaś z żywych kwiatów rozwieszone zostały na sztelażach, a stało się to za staraniem p. Dobrowolskiego, oficyała sądowego, mieszkającego u OO. Paulinów na Skałce. Do sarkofagu zostanie zamurowaną skrzynka ołowiana, w której przechowane zostaną dzienniki miejscowe, książki pamiątkowe, spis dzieł J. I. Kraszewskiego, oraz medale, jubileuszowy i pogrzebowy.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, „Baron Cygański“. — Jutro, „Pod Kuratelą“, komedya w 3 aktach H. Bissona.

Stan powietrza. Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 28 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej:

Wiatr o zmiennym kierunku z południowej strony, średnia temperatura doby około 16°C., niebo przeważnie czyste, wilgoć powietrza cokolwiek się powiększa, pogodnie.

Najniższa temperatura dziś w nocy była 8·4°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 767·8 mm.

= **Barbarzyństwo.** Dnia wczorajszego przed południem na ulicy Słonecznej niewyśledzony dotąd sprawca, rozerznął koniowi dorożkarza Józefa Merkla, który na chwilę do szynku się udał, skórę od czoła aż do nozdrzy. Biednego konia oddano do zakładu weterynaryjnego, a za łotrem, który się dopuścił tego okrucieństwa, zarządzono poszukiwania.

= **Wypadek.** Zeszłej nocy o godzinie w pół do 1 spadła z gzymsu domu pod l. 41 ulica Karola Ludwika cegła i o mało nie ugodziła przechodzącego właśnie sierżanta rachunkowego 15 pułku piechoty, któremu tylko pochwę od szabli zarysowała.

— **Piorun** dnia wczorajszego podczas gwałtownej burzy uderzył w chatę włościańską w Kotigbrun, pod Vöslau, i zabił 2 osoby, a 15 ranił. — We wsi Skrzyńsku, w Królestwie, uderzył piorun w kościół i zniszczył jedną z dwóch kopuł, znajdujących się na wierzchołku wież. Pożar ograniczył się tylko na spaleniu doszczętnem jednej kopuły, dzięki energicznemu ratunkowi parafian pod wodzą ks. Tarłowskiego, proboszcza ze Skrzynna, ks. Zielińskiego, proboszcza ze Smogorzewa a szczególniej miejscowego kolatora i prezesa dozoru kościelnego, p. Piotra Krasińskiego. Gdy wieczorem pożar był już zupełnie ugaszony, znajdujące się duchowieństwo przy wielkim tłumie zebranego ludu odprawiło nabożeństwo dziękczynne z suplikacyami z powodu cudownego ocalenia kościoła skrzyńskiego, który posiada obraz Najświętszej Maryi Panny, od ośmiu blisko wieków łaskami słynący. — Wczoraj po południu burza z piorunami, gradem i ulewą srożyła się nad Krakowem. W poniedziałek zaś gwałtowna nawalnica szalała pomiędzy Myszkowem a Zawierciem w Królestwie. Ulewa poczyniła znaczne spustoszenia i była powodem przerwy w komunikacyi kolejowej.

— **Zapiski policyjne.** Znany złodziej, Ludwik Sikora, zeszłej nocy został przytrzymany z 3 butelkami wina i butelką koniaku. Poszkodowany dotąd jeszcze się nie zgłosił. — Przytrzymano również dwóch zarobników z workiem, w którym się znajdowało 12 kur, prawdopodobnie z kradzieży pochodzących. — Znaleziono książkę służbową Eizika Menkesa; portmonetkę z kwotą 1 zł.; wykaz pożyczek na imię Michała Malara. — Zgubiono 2 książeczki kasy oszczędności l. 51.649 i 51.615 na 62 zł. 55 ct. i 113 zł. 59 ct.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Horodyszczu, gubernii penzeńskiej, ksiądz Wiktor Malewicz, słynny niegdyś kaznodzieja, w 76 roku życia; w Paryżu, były deputowany francuski Hebert, w r. 1847 za Ludwika Filipa minister sprawiedliwości, przeżywszy lat 88; w Blekingen, były szwedzki radca stanu i minister spraw wewnętrznych Lagerstraate.

— **Cesarz brazylijski** jest tak chory, że stan jego budzi obawy.

— **Znakomity uczony podróżnik** szwedzki, A. E. Nordenskjöld, bawił w tych dniach znowu w Warszawie, w powrocie z zagranicy. W wyprawie do biegnna południowego, którą Nordenskjöld przygotowuje na nadchodzące lato, ma podobno wziąć udział jeden z warszawskich młodych lekarzy, oddający się z zamiłowaniem studyom przyrodniczym. Wyprawa obliczona została na dwa lata.

— **P. Fryderyk Douglas,** murzyn, jedyny czarny senator Stanów Zjednoczonych, przejeżdżał w tych dniach przez Warszawę, udając się do Petersburga.

— **Album piękności kobiecych** ołówka dr. Żmurki, p. t. *Boudoir*, ukazało się w edycyi zmniejszonej do rozmiarów gabinetowych. Reprodukcyi dokonano w Dreznie.

— **Ciekawe wykopalisko.** W ziemi wojska dońskiego, w jurcie włodzimierskiej, wykopano z kurhanu figurę kamienną, wyciosaną z szarego piaskowca. Figura ma wysokości około 3 łokcie i wyobraża siedzącego mężczyznę, z włosami splecionemi w trzy kosy, z ostro zakończoną czapką na głowie.

— **Z wiernych z Frohsdorfu** zeszedł znów w tych dniach do grobu hrabia Maxence de Damas, który zmarł w Pau, gdzie się osiedlił po śmierci hr. Chambord i żył w zupełnem odosobnieniu. Był on towarzyszem młodości hrabiego, jednym z najwierniejszych jego sprzymierzeńców, ale roli politycznej nie grał nigdy. W epoce, gdy zdawało się, że wjazd Henryka V do Paryża jest bliskim, hr. Damasowi polecone zostało zakupienie na ten cel koni i galowego pojazdu. Następnie skoro prysły nadzieje legitymistów. hr. Damas sprzedał konie do Rossyi, a pojazd koronacyjny do Ameryki jakiejś meksykańskiej rodzinie.

— **Ze statystyki wychodźtwa.** Pismo *Courrier du Soir*, ogłasza następujące ciekawe statystyczne dane, dotyczące wychodźtwa do Stanów Zjednoczonych: Liczba emigrantów wynosiła od 1 lipca r. 1886, do 28 lutego 1887 r. 221·049 wobec 156.942 w tymże samym okresie roku ubiegłego. Pośród nich było: Niemców 51.450, Anglików 39.339. Irlandczyków 25.119, Szkotów 8.154, Rossyan 23.405, Austryaków i Węgrów 22.351, Szwedów i Norwegczyków 19,678, Włochów 17.914, Szwajcarów 2.107, Francuzów 3.073, i 9.815 różnej narodowości. W ogóle zagranicą jest nie więcej, niż 482.663 Francuzów wobec 2,601.000 Niemców 4.200.000, Anglików 1,077.000, Włochów, 497.000 Belgijczyków, 795.000 Szwedów i Duńczyków, 337.000 Austryaków i Węgrów, 453.000 Hiszpanów i Portugalczyków 207.000 Szwajcarów i 148.000 Rossyan.

— **Forsowna jazda.** Ośmiu oficerów z pułku szwoleżerów, stojącego w Saargemünd, odbyło poważną podróż konno. Wyruszyli we czwartek, 6 b. m. z Saargemünd i po sześciu dniach, t. j. 12 w południe, przybyli do Monachium. Konie przedtem nie były zaprawiane do podobnie długiej jazdy, a jeźdźcy znosić musieli przez cztery dni bardzo przykry wiatr zachodni. Zarówno jeźdźcy, jak ich wierzchowce przybyli na miejsce w zupełnej zadawalającym stanie zdrowia. Z rozliczenia odległości, dzielącej Saarbrücken od Monachium, wypada, iż dziennie przebywali po 35 kilm.

— **Przebieżona droga.** Wielokrotnie obliczano, ile mil przejdzie przez życie osiwiały w swym zawadzie listonosz. Ale po raz pierwszy chyba obliczono, ile mil ujedzie maszynista, prowadzący lokomotywę; tego rachunku dokonano obecnie w Ameryce. Maszynista, pozostający od 31 lat w słubie towarzystwa kolei żelaznych, *Northern Railway*, przebył 2 miliony kilometrów, co wynosi 50 razy podróż naokoło ziemi. Ciekawym jest także wykaz drogi, przebieżonej przez lokomotywę, którą tenże maszynista prowadził. Podług ściśle przeprowadzonego rachunku, przejechała ona już 314,414 kilom. (8 razy obwód ziemi) i przez cały czas używania jej raz jeden była reperowaną po przebyciu pierwszych 74.545 kilometrów. Tak dzielnie pełniąca swe obowiązki maszyna parowa dotąd nie była znaną.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(*Proces dr. Jackowskiego*).

(Ciąg dalszy).

Swiadek Wolf Hauser zeznaje dalej, iż radził się w tym względzie adw. dr. Siterskiego, który znowu znosił się w tej mierze z Janiszewskim i obiecywał świadkowi pomyślne dla niego załatwienie sprawy. Po objęciu kancelaryi po drze Siterskim przez dr. Jackowskiego, radził się świadek dr. Kahanego prowadzącego kancelaryę dr. Siterskiego i był z tymże w tej sprawie u dr. Jackowskiego. Dr. Jackowski rzekł wówczas świadkowi, iż Janiszewski śmieje się z propozycyi nowego kontraktu dzierżawnego, a gdy świadek począł narzekać, iż niezawarcie dalszego kontraktu dzierżawy zrujnuje go, rzekł dr. Jackowski: „Zrób Janiszewskiemu proces!“ Na obawę przed procesem, wyrażoną przez świadka, odpowiedział dr. Jackowski. iż obrony przeciw skardze imieniem Janiszewskiego nie wniesie, a o im większą sumę świadek wytoczy proces, tem łatwiej może przyjdzie do zgody z Janiszewskim. Swiadek miał do Janiszewskiego roszczenia za gorzelnię, kukurudzę, siano i t. p. Swiadek wezwał więc dr Jackowskiego do wytoczenia procesu, ale dr. Jackowski jako zastępca prawny Janiszewskiego, odmówił, a innego adwokata wskazać nie chciał Swiadek udał się więc na miasto, naspisywał sobie 10 nazwisk adwokatów i przyszedł z tem do dr. Jackowskiego, prosząc o wybór. Dr. Jackowski skreślił dziewięć nazwisk, a wybrał dr Lukę, do którego polecił świadkowi pójść, udzielić mu informacyi do procesu, a sam obiecał mówić z drem Luką w tej sprawie, przyczem dodał, iż nim sąd pierwszy termiu naznaczy, przyjdzie prawdopodobnie do ugody z Janiszewskim.

Swiadek udał się z informacyą pisaną po polsku przez Chaskla Schaffera, do dra Luki, który oświadczył, iż proces wypadnie dla świadka korzystnie, gdyż dr. Luka będzie mówił z drem Jackowskim w tej sprawie. Wysokość pretensyi świadka nie zdziwiła dra Luki. Tymczasem sąd naznaczył termin pierwszy. Dr. Luka przyjechał na termin do Bursztyna a dr. Jackowski żadnych wiadomości o ugodzie nie donosił. Proces poszedł swoim tokiem dalej i jest dotąd nieukończony. Prócz tego procesu wytoczył świadek dwa inne procesa Janiszewskiemu, które są również dotąd w toku. Swiadek prosił nawet raz ks. kan. Winnickiego i notaryusza Burzyńskiego w Bursztynie, o pośredniczenie w ugodzie z Janiszewskim względnie z drem Jackowskim, który też na zaproszenie tych dwu osób przybył do Bursztyna na noc i w domu ks. Winnickiego ofiarował świadkowi za odstąpienie od procesu i za tegoż kaucyę razem 22.000 zł. i jare zasiewy wartości 5—6.000 zł. Swiadek wówczas nie chciał się zgodzić. Swiadek był później często u dra Jackowskiego i dopraszał się zgody, ale dr. Jackowski wywijał się zawsze tłómaczeniem, że Janiszewski nie chce żadnej ugody i t. p. Swiadek obiecywał nawet drowi Jackowskiemu honoraryum za doprowadzenie do skutku ugody i kontraktu dzierżawnego, ale dr. Jackowski nie chciał o tem nic wiedzieć. Obiecywał także honoraryum p. Kezowerowi, dependentowi dra Jackowskiego, za pomoc w tej sprawie.

Również prosił o pomoc notaryusza Manasterskiego, i obiecywał mu za to kilka tysięcy zł., ale p. Manasterski zbył go tem, iż wszystko zależy od dra Jackowskiego.

Kaucya świadka u Janiszewskiego złożona wynosiła w papierach wartościowych 12750 zł.. od których co pół roku pobierał kupony. W ostatnich dwóch latach dr. Jackowski kuponów świadkowi nie wydał. Co do tej kaucyi zawarł świadek zawarunkowaną ugodę z obrońcą spadkobierców po Janiszewskim na 20.000 zł., zwrotu jej żądać więc nie będzie.

R. Duniewicz zapytuje świadka, dlaczego, skoro mu dr. Jackowski poradził wytoczyć proces aż o 300.000 zł., dlaczego niewytoczył procesu raczej o milion zł.?

Świadek odpowiada, iż 300.000 zł. są dla niego milionem. Na dalsze zapytanie odpowiada świadek dalej, iż informacye do procesu spisane po polsku nosił poprzód do dr. Jackowskiego, który w nich coś pokreślił, a dopiero potem zaniósł je do Luki, któremu o tem powiedział. Świadek począł się skarżyć i narzekać na dr. Jackowskiego dopiero od chwili, gdy dr. Jackowski wniósł w tym procesie, wbrew przyrzeczeniu, obronę imieniem Janiszewskiego.

Obroń. oskarż., dr. Jekeles, zapytuje świadka, czy mówił kiedykolwiek, iż wytoczy proces Janiszewskiemu, i zabierze Sarnki, bo mu rabin bełzki przepowiedział, że Sarnki muszą być jego?

Świadek odpowiada, że może mówił, ale to „na śmiech“. Na dalsze zapytanie, dlaczego u ks. Winnickiego nie chciał brać odstępnego przeszło 28.000 zł., a teraz zgodził się z adwokatem spadkobierców tylko na 20.000 zł., odpowiada świadek, iż dawniej był w lepszych stosunkach finansowych, więc mógł się drożyć

Przewodniczący trybunału odczytuje list świadka do dr. Jackowskiego, dowodzący, że świadek nie chciał procesu lecz tylko ugody.

Na zapytanie r. Duniewicza, czy świadek był u rabina bełzkiego i czy rabin tym, co się do niego zgłaszają, rozdaje cudze dobra, świadek odpowiada milczeniem.

Oskarżony, dr. Jackowski, stara się wyjaśnić zeznania świadka, wykazuje złą rujnującą gospodarkę tegoż jako dzierżawcy Sarnek, twierdzi, iż dawał świadkowi nie 28.000 zł., lecz 11.000 zł. i zwolnienie z jarych zasiewów wartości 5 — 6.000 zł., że nawet taką ugodę ze świadkiem zawarł, ale świadek na drugi dzień potem z niej się zrzucił. W grudniu 1885 ofiarowywał świadkowi nawet 15.000 zł., ale świadek miał już wówczas ugodę z adwokatem spadkobierców na 20.000 zł. Wreszcie prosi dr. Jackowski o zawezwanie na świadków na potwierdzenie okoliczności tej, iż oskarżony ofiarowywał u ks. Winnickiego w Bursztynie ugodę Hauserowi, dając mu 11.000 zł. i zwolnienie z zasiewów jarych, ks. Jana Winnickiego i notaryusza Burzyńskiego z Bursztyna a zarazem Chune Grüna, poczem zapuszcza się dr. Jackowski w długie i szerokie rozmaite opowiadania, tak iż radca Duniewicz zwraca uwagę tegoż, by trzymał się faktów i nie gmatwał coraz więcej sprawy.

Popołudniowa rozprawa rozpoczęła się ogłoszeniem przez przewodniczącego uchwały trybunału, odrzucającej wniosek dr. Jackowskiego o wezwanie świadków ks. Winnickiego i notaryusza Burzyńskiego, z przyczyny małej wagi ich zeznań w śledztwie.

Wchodzi nowy świadek dr. Anzelm Luks, liczący 43 lat wieku, żonaty, dzietny, adwokat krajowy we Lwowie. Swiadek ten zostaje zaprzysiężony, poczem zeznaje, iż z początkiem r 1883 przyszedł doń Wolf Hauser z oświadczeniem, iż zamierza przeciw Janiszewskiemu wytoczyć proces, iż był w tej sprawie u dr. Jackowskiego, ale ponieważ dr. Jackowski jako obrońca Janiszewskiego procesu tego prowadzić nie może, rekomendował mu t. j. Hauserowi dr. Lukę. Wówczas też przyniósł ze sobą Hauser informacyę do procesu na łączną sumę przeszło 300.000 zł. Wysokość tej sumy uderzyła świadka i zapytał o to Hausera, ten zaś odpowiedział, iż czyni to z porady dr. Jackowskiego. który oświadczył mu, iż jeżeli o większą sumę zaskarży, łatwiej do ugody przyjdzie z Janiszewskim. Konceptu pozwu w tej sprawie nie wydawał świadek ze swej kancelaryi, chociaż domagano się tego. Pewnego razu radził świadek dr. Jackowskiemu, aby Hausera z Janiszewskim pogodzić, ale dr. Jackowski zbył go krótko tem, iż Hauser jest „łajdakiem“. Swiadek zauważył raz w Bursztynie, iż dr Jackowski względem Hausera był nadzwyczaj szorstki w obejściu się, również przypomina sobie, iż Hauser raz mówił przed świadkiem że ma rózgę na dr. Jackowskiego, jak to poda, to dr. Jackowski przestanie być adwokatem.

Obr. dr. Jekeles pyta świadka, czy Hauser mówił doń, że dr. Jackowski radził mu wytoczyć proces, na co świadek zeznaje, iż użył wyrazu: radził.

Obr. dr. Horowitz prosi o konfrontacyę świadka z Hauserem.

Trybunał odmawia dla braku potrzeby, a wzywa dalszego świadka. Jest nim dr. Maurycy Kahane, liczący 33 lat wieku, żonaty, dzietny, koncypient adwokacki. Po złożeniu przysięgi zeznaje świadek, iż był koncypientem adwokackim w kancelaryi adw. dr. Siterskiego, kiedy Wolf Hauser kilka razy przychodził do biura w sprawie odnowienia swego kontraktu dzierżawnego z Janiszewskim. Po zwinięciu kancelaryi dr. Siterskiego, objął po nim sprawy dr. Jackowski, który wówczas Janiszewskiego nie znał. Tu przerywa przewodniczący zeznanie świadka pytaniem skąd świadek wie o tem, iż wówczas dr. Jackowski nie znał Janiszewskiego. Swiadek wikła się i nie wyjaśnia kwestyi.

Na stosowne pytanie, zeznaje świadek, iż nie wie, jak dr. Siterski obliczał honorarya Janiszewskiemu, wie, że dr. Siterski posyłał raz temuż rachunek należytości i uważał zawsze Janiszewskiego za znakomitego klienta. Swiadek przypomina sobie, iż dr. Siterski rzekł raz do świadka, że niebawem wpłynie do jego kasy kilkanaście tysięcy zł. za przeprowadzenie kontraktu dzierżawnego dla Janiszewskiego. Na stosowne dalsze pytanie przewodniczącego, zeznaje świadek, iż dr. Siterski, wtedy gdy to mówił, był całkiem przytomnego umysłu, na co zaś przewodniczący trybunału konstatuje, iż tego samego dnia dr Siterski został oddany pod obserwacyę lekarską.

Swiadek zeznaje dalej, iż Hauser mówił raz doń, że rabin bełzki przeznaczył dla niego, t. j. dla Hausera Sarnki, że on wytoczy proces i weźmie Sarnki. bo Janiszewski jest „ein goj“. Świadek wie o tem, iż Hauser robił propozycye przekupienia dr. Jackowskiego i ofiarowywał na to kilka tysięcy, aby ugodę doprowadził do skutku, i często narzekał i przeklinał dr. Jackowskiego, świadka zaś męczył, aby świadek wpłynął na dr. Jackowskiego w tej sprawie. Raz wyraził się Hauser o dr. Jackowskim „Er versteht das Geschäft nicht“. O sprzedaży Sarnek świadek nic nie wie, również nie słyszał od dr. Jackowskiego o 20.000 zł. hipoteki na Sarnkach.

Na stosowne pytanie r. Duniewicza zeznaje świadek, iż dr. Siterski posyłał Janiszewskiemu rachunki obliczane, jak się świadkowi zdaje, po 10%, na które Janiszewski w kilka dni przysyłał pieniądze.

Na zapytanie obrońcy osk. dr. Jekeles zeznaje świadek, iż Hauser skarżył się przed nim, iż dr. Jackowski jego t. j. Hausera unieszczęśliwił, zabrał mu kaucyę i t. p.

Zast. stron interes., dr. Loewenstein przedkłada rachunki dr. Siterskiego.

Przewodniczący przywołuje na życzenie dr. Jackowskiego, świadka Wolfa Hausera i pyta go wobec świadka dr Kahanego, czy prawdą jest, iż mówił do dr. Kahanego o zabraniu Sarnek, o rabinie, i t. d. Wolf Hauser odpowiada, że żartował.

Obrońca dr. Jekeles pyta Hausera, kto [illegible] informacye do procesu z żydowskiego na polskie dla dr. Luki i otrzymuje odpowiedź Chaskel Schaffer.

Osk. dr. Jackowski prosi o przesłuchanie tego świadka w tym kierunku.

Dalszy świadek: Władysław Nahumowicz, ur. w Sorocku, liczący 54 lat wieku, żonaty, bezdzietny, leśniczy i zastępca obszaru dworskiego w Petrykowcach, zostaje zaprzysiężony i zeznaje, iż służył jako leśniczy w Sarnkach za Janiszewskiego przez 7 lat. O szczegółach sprzedaży Sarnek nie wie nic ważnego, natomiast zeznaje, iż otrzymał raz od Jackowskiego list, w którym piszący prosi go o zebranie kilkunastu świadków mogących ręczyć że od 40 do 50 lat wstecz pobierano drzewo z lasu kozakowskiego, na którym są intabulowane są 20.000 zł. (na rzecz Janiszewskiego). List ten odczytał świadek wobec kilku osób, pomiędzy któremi był i Chaskel Schaffer. Dr. Jackowski wspominał raz o tych 20.000 zł. hipoteki i ustnie na 2—2 ½ miesięcy przed sprzedażą Sarnek

Świadek zeznaje dalej, iż z rozkazu Janiszewskiego. później dr. Jackowskiego, zajmował się reparacyą budynków w Sarnkach i otrzymywał na to pieniądze. Raz dostał na wyrób cegieł do gorzelni od dr. Jackowskiego [illegible] zł., później 200 zł. na jakieś reparacye i t. p. Wolf Hauser narzekał przed świadkiem na Janiszewskiego iż choć płaci mu regularnie czynsz dzierżawny, Janiszewski nie chce mu gorzelni postawić i t. d. przyczem dodawał, iż wytoczy proces Janiszewskiemu, a gdy rzeczywiście wytoczył aż o 300.000 zł. chwalił się tem przed świadkiem, i mówił iż Sarnki muszą być jego, bo rabin mu je przekazał. Po porobienia inwentarza spadkowego, zeznaje świadek, powstała pomiędzy Hauserem a dr. Jackowskim tak gwałtowna sprzeczka, iż dr. Jackowski chciał Hausera za drzwi wyrzucić, o co się kłócili obadwaj, świadek nie wie.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadka Nahumowicza, a wezwano do zeznań świadka Chaskela Schaffera ur. w Sarnkach, licz. 33 lat wieku, żonatego, dzietnego, dzierżawcę propinacyi, młyna i gruntów w Sarnkach średnich. Świadek ten zostaje zaprzysiężony, poczem zeznaje, iż był z Wolfem Hauserem w przyjaźni i wzajemnie jeden drugiemu doradzał w rozmaitych sprawach. W sprawie wznowienia kontraktu dzierżawy Hausera był świadek z tymże i drem Kahanem u dra Jackowskiego, który na propozycyę wznowienia kontraktu, odpowiedział, iż musi wprzód pokonać lepiej Janiszewskiego Swiadek miał z Janiszewskim proces o 1400 złr., od którego

dnak odstąpił, gdyż dr. Jackowski zapłacił mu za jego pretensyę 1000 złr.

Świadek bywał często z Hauserem u dr. Jackowskiego w sprawie kontraktu, który nie przyszedł dlatego do skutku, gdyż dr. Jackowski pogniewał się na Hausera, gdy mu tenże zagroził procesem. Hauser żalił się z tego powodu przed świadkiem na dra Jackowskiego. Swiadek szukał sam dzierżawy i obiecał drowi Jackowskiemu 500 złr., gdy sprzedaż Sarnek wstrzyma i jemu wyrobi dzierżawę. Swiadek słyszał raz, jak dr. Jackowski mówił do kogoś w swej kancelaryi o 20.000 złr. na lesie kozakowskim. Słyszał o tych 20.000 złr. także u Nahumowicza z listu dra Jackowskiego w sprawie pozyskania świadków ku wiecznej pamięci, który to list sam czytał. O Hauserze zeznaje świadek, iż tenże całkiem seryo mówił, że Sarnki jego, bo rabin mu je obiecał w Bełzie, że Janiszewskiemu proces o krocie wytoczy i t. p. Informacye procesowe dla dra Luki robił Hauserowi świadek w „Hotel Katz“ we Lwowie, poczem z polskim rachunkiem informacyjnym poszli obadwaj do dr. Luki, by wniósł pozew przeciw Janiszewskiemu o 300.000 złr. Dr. Luka zrobił wówczas uwagę, że suma pozwana jest zbyt wysoka. W procesie tym o 300.000 złr. był świadek już wołany na termin, ale nie stanął. Już po wniesieniu pozwu, ale przed obroną, mówił raz dr. Jackowski do świadka, że jeżeli Hauser odstąpi od procesu, to on (dr. Jackowski) zrobi ugodę z Hauserem. Dalej zeznaje świadek, iż pisanych przez się informacyj procesowych nie nosił od dra Luki do dra Jackowskiego

Zast. prokur. państwa, p. Żminkowski wnosi ze względu na wiarygodność tego świadka odczytanie listów dra Jackowskiego do Janiszewskiego, w których jest powiedziane przez dra Jackowskiego, iż Wolf Hauser i Chaskel Szaffer zdolni są do złożenia fałszywej przysięgi i fałszywych zeznań, czego dowodem, iż Chaskel Szaffer żyjący w przyjaźni z Wolfem Hauserem, dał się pozyskać drowi Jackowskiemu do świadczenia przeciw swemu przyjacielowi Hauserowi.

Konfrontacya Wolfa Hausera z Chasklem Szafferem nie przynosi nic wyjaśniającego, prócz tej okoliczności ważniejszej, iż Schaffer, będąc pierwszy raz w sprawie procesu u dr. Jackowskiego, nie słyszał, aby dr. Jackowski radził Hauserowi wytoczyć proces o 300.000 złr., na co Hauser odpowiada, iż może się myli w tym punkcie zeznań swoich.

Ósmy dzień rozprawy rozpoczął się wezwaniem świadka Bron. Widajewicza do zeznania, czy odnośnie do zeznania świadka Wł. Nahumowicza o liście dra Jackowskiego i wzmiance w nim o 20.000 złr. hipoteki — świadek wiedział o treści tego listu. Swiadek daje odpowiedź przeczącą.

Na stosowne zapytanie zast. prok. państwa, p. Żminkowskiego, daje świadek oświadczenie iż Chaskel Szaffer miał u Janiszewskiego i dra Jackowskiego jak najgorszą opinię.

Osk. dr. Jackowski prosi o wezwanie pni Widajewiczowej celem postawienia kilku pytań.

R. Duniewicz zapytuje świadka Widajewicza, czy świadek na życzenie dra Jackowskiego dał 20.000 złr. na rachunek należytości za prowadzenie spraw Janiszewskiego, na co świadek odpowiada, iż uczynił to pod wrażeniem sukcesyi, i był z drem Jackowskim dopóty w dobrej komitywie, póki tenże nie zaczął zwlekać z przedłożeniem ostatecznego rachunku.

R. Nitarski zapytuje świadka, czy wiadomość o 20000 zł. zahipotekowanych na Sarnkach, miasto 40.000 zł., przeraziła małżonkę świadka — na co świadek zeznaje, iż nie zrobiła ta wiadomość na małżonce jego wrażenia, albowiem zdała się ze wszystkiem na świadka i wiedziała, iż świadek uczyni co potrzeba do ochrony wspólnego majątku.

Przewodniczący wzywa świadka Wład. Nahumowicza celem odebrania od niego kilku drobniejszych wyjaśnień w sprawie listu dr. Jackowskiego, świadków ku wiecznej pamięci, których to wyjaśnień świadek udziela w miarę możności.

Zast. prok. państwa p. Zminkowski wnosi na odczytanie listu Jackowskiego z 28 stycznia r. 1883, celem przedstawienia charakteru Chaskla Szaffera, tamże opisanego.

Obr. osk. dr. Jekeles sprzeciwia się piętnowaniu świadków odwodowych przez prokuratoryę w tym procesie uprawianemu i robi uwagę, iż poufna korespondencya pomiędzy Janiszewskim a dr. Jackowskim nie powinna być źródłem świadectw moralności świadków. gdyż świadectwa moralności wystawia według ustawy władza. Wniosek prokuratoryi uważa więc za przeciwny ustawie karnej.

Osk. dr. Jackowski tłómaczy ten ustęp wzajemnej korespondencyi pomiędzy sobą a Janiszewskim w ten sposób, iż opinia zła o Hauserze i Szafferze, jakiej w listach swych daje wyraz, miała swe źródło w tej okoliczności, iż Hauser wraz z Szafferem wytoczyli proces Janiszewskiemu. Później dopiero przekonał się, że był w błędzie co do tej swojej opinii o Szafferze.

Zast. prok. państwa p. Zminkowski podnosi, iż musi w tym wypadku użyć jako dowodowego materyału korespondencyi prywatnej.

Trybunał postanawia powziąć uchwałę w tej mierze nieco później.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.)*

Podejmując na nowo przerwane przez zimę nasze sprawozdania z zakresu statystyki rolniczej, przedewszystkiem zapisać musimy nadchodzące ze wszystkich okolic kraju skargi na spóźnioną wiosnę, wskutek czego i siejba wiosenna wielce się opóźnia. Wprawdzie było w marcu trochę dni pogodniejszych, z czego korzystając posiano w niektórych okolicach owsy, groch, jęczmiona, ale wnet musiano przerwać rozpoczętą siejbę z powrotem niepogody. W połowie kwietnia spadły śniegi, połączone ze znacznem obniżeniem temperatury w wielu okolicach, mianowicie na całem Podgórzu karpackiem, na Pokuciu, w Kołomyjskiem, Stryjskiem i Sanockiem.

Z Tarnopolskiego donoszą, iż zaszła raptowna zmiana powietrza. Dnia 16, 17 i 18 b. m. padał śnieg dosyć obficie, rankami zaś były przymrozki 1 stp. Reum. Zimowe zasiewy i konicze wiele ucierpiały z powodu ciągłej zmiany w grudniu i styczniu z powodu mrozu i roztopu, stan ich średni. Zasiewy wiosenne prawie jeszcze nie rozpoczęte, wsie górskie pod śniegiem, niżej nad Sanem rozpoczynają roboty.

Oziminy, jak obecnie sądzić można, wyszły wszędzie dobrze, chociaż dotychczas ciepłem deszczem nie spłókane, więc nie można na pewno sądzić, co z nich będzie. Jeżeli w maju pogoda i ciepłe deszcze posłużą, to może być plon obfity.

Z pod Żurawna donoszą: Ozimina wcześniejsza w tych okolicach wygląda o wiele piękniej niż późniejsza. Wcześniejsze się rozrosły i zielone, późniejsze są więcej zczerniałe. Tak o pierwszej jako też o drugiej nie można jeszcze jednakże nic stanowczego powiedzieć. Pola są przepełnione wilgocią.

W powiecie brodzkim oziminy wyszły z pod śniegu nieuszkodzone, są jednak rzadkie, bo z powodu posuchy zeszłorocznej jesieni znaczna część ziarna nie poschodziła.

W powiecie borszczowskim oziminy wyszły z pod śniegu zdrowe, tak wczesne jak i późne.

W kołomyjskiem cały prawie marzec był zimny, dżdżysty z deszczem i śniegiem, przytem wiatry przeważnie zachodni i północny, dlatego roboty wiosenne około roli dopiero teraz rozpoczynają się Kto się pospieszył z siejbą owsa w marcu w mokrą ziemię, ziarno skulczone ucierpiało od silnych mrozów. Od 1 kwietnia rozpoczęto orkę i siejby, przeważnie w południowej i wschodniej części powiatu. Burze były w górach i porobiły znaczne szkody po lasach. Oziminy wyglądają dobrze.

W samborskiem oziminy dobre. Konicze ucierpiały od myszy. Robót wiosennych dotychczas nie rozpoczęto.

W okolicy Radziechowa z powodu spóźnionej wiosny zasiewy nie rozpoczęte, — Stan ozimin zadowalniający.

Pod Kulikowem zasiewy ozime przez zimę nie ucierpiały. Na położonych stoczysto gruntach, z powodu nagłego stopnienia ostatniego śniegu. woda poczyniła szkody przez wyrwy. Konicze bardzo słabe.

W sanockiem oziminy dobre — potrzebują tylko ciepła i deszczu.

W brzeżańskiem z ozimin żyto najpiękniejsze. Ustawiczne ranne przymrozki tamują bardzo postęp wiosny i tajanie śniegu. Siew jeszcze nie rozpoczęty.

Ziemia w górzystych okolicach zupełnie w niższych w części śniegiem pokryta; o rozpoczęciu robót jeszcze mowy nie ma.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 28 kwietnia, 1887 r.

Lwów, pszenica 8·50 do 9·10, żyto 5·40 do 5·90, jęczmień —·— do —·—, owies 4·60 do 5·50, groch —.— do —·—, wyka 4·— do 5·25, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do ——, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 48·— do 60·—.

Tarnopol, pszenica 8·40 do 9·—, żyto 5·30, do 5·80, jęczmień browarny —·— do 6·70, owies 4·50 do 5·40, groch 5·— do 8·—, wyka 4·—, do 5·10 rzepak n. —·— , lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 26·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·40 do 9·— żyto 5·20 do 5·50, jęczmień 4·— do 6·70 owies 4·50 do 5·25, groch 5·— do 7·—, wyka 4·— do 4·90, rzepak n. 9·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·—, do 42·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·80 do 9·30, żyto 5·80 do 6·—, jęczmień 4·25 do 7·25, owies 4·70 do 5·50, groch 5·70 do 8·—, wyka 4·35 do 5·50, rzepak n. 9·— do —.—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 3·— do 30·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 22·75 do 24·— zł.

Pszenica poszukiwana.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

*** **Kolej Karola Ludwika.** Rada nadzorcza kolei żelaznej Karola Ludwika odbyła w zeszłą sobotę posiedzenie, na którem zbadała i zatwierdziła bilans, niemniej powzięła uchwałę co do użycia czystego zysku. Chociaż zysk ten przewyższa nieco sumę wypłaconych już kuponów (mianowicie kupon lipcowy w wysokości 5 zł. 25 ct. i kupon styczniowy w wysokości 2 zł. 10 ct.), to przecież akcyonaryusze nic już więcej niedostaną, a nadwyżka zostanie przeniesioną na nowy rachunek. Za rok 1886 wypłacono tedy za akcye po 7 zł. 35 ct. czyli $3^1/_2$ procent. W r. 1885 przypadło na akcyę 10 zł. czyli 5 procent.

*** **Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.** Rada nadzorcza tejże kolei zatwierdziła na przedwczorajszem posiedzeniu zamknięcie rachunków za rok 1886 i ułożyła wniosek, jaki ma być uczyniony walnemu zebraniu co do użycia czystego zysku. Zysk za rok 1886 wynosi 917.366 zł. i jest w porównaniu z rokiem poprzednim o 97.204 zł. większy. Na wypłacenie superdywidendy w takiej samej wysokości, jak w roku zeszłym t. j. 3 zł. 50 ct. potrzeba ogółem 472.500 zł., pozostaje tedy jeszcze nadwyżka w sumie 489.866 zł., a po odliczeniu tantiem, które w myśl statutu mają wynosić 10 procent salda zysku, przeto 91.736 zł., pozostanie jeszcze 398.130 zł., która to suma wedle wniosku rady nadzorczej ma być przeniesioną na nowy rachunek. Suma zysku z r. 1886 przewyższa taką sumę z roku 1885 o 133.130 zł.; saldo zysku tedy z roku ubiegłego pozwalałoby na wypłacenie o 2 zł. wyższej dywidendy; rada nadzorcza jednak pragnąc mieć pod ręką na wszelkie ewentualności odpowiedni kapitał, wymierzyła superdywidendę w wysokości roku poprzedniego. Jeżeli do powyższej sumy zysku doliczymy zysk z bukowińskich kolei lokalnych w sumie 23.500, zł. wyniesie ogólna kwota, która będzie mogła być przeniesioną na nowy rachunek 421.630 zł. Cała dywidenda za r. 1886 w wysokości 13 zł. 50 ct. odpowiada 6·75 proc. od akcyi.

*** **Budowle kolejowe.** Wedle wykazu, ogłoszonego w centralnym organie Ministerstwa handlu, było z końcem lutego b. r. w stadyum budowy ogółem 756·2 kilometrów kolejowych, z czego przypadło 107 kilometrów na kolej lokalną Dębica-Nadbrzezie z odnogą do Rozwadowa.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjedzie dzisiaj na łowy do Neuberg i Mirzsteg, i powróci dopiero w sobotę lub w niedzielę do Wiednia.

Wiener Zeitung donosi: Najdost. Cesarzewicz Rudolf oświadczył rektorowi uniwersytetu krakowskiego, hrabiemu Stanisławowi Tarnowskiemu, iż gotów jest przyjąć ofiarowaną mu, z okazyi otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie, promocyę na honorowego doktora filozofii.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Mehadyi: Królestwo rumuńscy przybędą tu 28go b. m. z rana, dla złożenia wizyty Najj. Pani, i powrócą dnia 29go b. m. wieczorem do Bukaresztu.

W większej części dzienników berlińskich, które dzisiaj nas doszły znajdują się artykuły, poświęcone jubileuszowi Najd. Arcyksięcia Albrechta i jego znaczeniu dla austro-węgierskiej armii.

Z Berlina donoszą, iż w miejsce hrabiego Solmsa, którego nominacya ambasadorem niemieckim w Kwirynale jest już postanowioną, zostanie mianowany ambasadorem w Madrycie, dotychczasowy poseł w Dreźnie, hr. Doenhoff.

Z rozpraw, jakie toczyły się w parlamencie niemieckim nad kredytem dodatkowym na cele wojskowe, podnieść należy oświadczenie ministra wojny, generała Bronsarta, który uzasadniwszy wydatki jako nieuniknione, powiedział: Wysokość kredytu wywołała w wielu kołach zdziwienie. Nie stoi ona wszakże w związku z uchwalonem niedawno pomnożeniem armii. Znaczne żądania na budowę koleji strategicznych i twierdz, tudzież na spotęgowanie gotowości bojowej armii (*Schlagfertigkeit*), wywołane zostały zachowaniem się na tem polu innych mocarstw.

Do parlamentu mają być niebawem wniesione projekty ustawy, dotyczące Alzacyi i Lotaryngii. Najważniejszy z nich odnosi się do organizacyi gminnej, której główny przepis nadaje rządowi prawo wybierania burmistrzów z po za grona rady gminnej.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy, iż budowa stragicznej kolei Chełm-Brześć odbywa się z takim pospiechem, iż linia ta, która pierwotnie miała być wykończoną dopiero w lipcu, zostanie oddaną na właściwy użytek już w połowie maja. W gubernii lubelskiej pracują z nadzwyczajną forsą nad naprawą starych i wykonaniem nowych dróg.

Ze strony kompetentnej zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby w miejsce p. Giersa miał być powołany gen. Ignatiew.

Dowiadujemy się z gazet rossyjskich, iż urzędownie Rossya nie przyjmie udziału w projektowanej na rok 1889 wystawie międzynarodowej w Paryżu. Departament przemysłu i handlu nie przyjmie na siebie wysłania komisarzy i adjunktów dla urządzenia oddziału rossyjskiego, przedstawiciele jednak świata przemysłowego i handlowego będą mogli sami urządzać własne oddziały.

W sprawie podatku od paszportów donoszą z Potersburga do *Köln. Ztg.*, iż mało jest widoków, aby rada państwa, która się nią teraz zajmuje, przyjęła ten projekt. Liczy on bowiem bardzo wielu przeciwników w radzie państwowej i prawdopodobnie złożonym będzie *ad acta.* Sam nawet minister skarbu Wiszniegradzkij jest obecnie przeciwnym opodatkowaniu paszportów. Projekt ten pochodzi też nie od niego, lecz od Katkowa, któremu Wiszniegradzkij przyrzekł, że jeżeli zostanie ministrem, wniesie projekt wysokiego opodatkowania paszportów zagranicznych. Dotrzymał też słowa, ale przeprowadzenie wniesionego projektu jest mu bardzo obojętnem. W ogóle, jak się zdaje, zamierza Wiszniegradzkij uwolnić się z pod wpływów Katkowa i stosunki pomiędzy nimi oziębiły się znacznie.

Według relacyi z kół watykańskich, sekretna kongregacya dla nadzwyczajnych spraw kościelnych otrzymała polecenie wypracowania instrukcyi dla całego duchowieństwa w Niemczech, odnoszących się do nowych ustaw kościelnych, tak, żeby ustawy te zaraz po uchwaleniu ich przez parlament mogły wejść w życie.

Delegatem papieskim w Bombayu zostanie mnianowany Msgnr. Ajuti, sekretarz Msgnra Agliardi. Kilku kardynałów przedstawiło Papieżowi osobne wotum, przeciwne życzliwemu stanowisku, zajętemu przez Papieża względem amerykańskich rycerzy pracy. Papież polecił, żeby katolicka prasa wstrzymała się od wszelkiej dyskusyi w tym przedmiocie aż do ponownego zbadania.

Neue freie Presse otrzymuje z Paryża następujący telegram:

Faktem jest, że z powodu zbyt opieszałego przebiegu w wyjaśnieniu zajścia na granicy francusko-niemieckiej, zapanowało niezadowolenie nawet w pojednawczych i bardzo umiarkowanych kołach, i że skutkiem tego i w tych sferach zaczynają chętnie dawać ucha wersyi, że Niemcy umyślnie przewlekają sprawę, ażeby doprowadzić Francuzów do zniecierpliwienia i jakiego kroku niedorzecznego.

Telegram podał mylnie wiadomość, jakoby o zasystowaniu śledztwa w sprawie Schnaebelego. Przeciwnie, z obszerniejszej relacyi telegraficznej wynika, że minister Puttkamer otrzymał polecenie, ażeby zarządził nowe śledztwo.

Według relacyj z Berlina, mimo sprawozdań urzędowych o aresztowaniu Schnaebelego na terytoryum niemieckiem, wobec uporczywego utrzymywania Francuzów, że aresztowano go na ziemi francuskiej, zaczynają w pewnych sferach niemieckich przypuszczać, że zaszła okoliczność przesadnej gorliwości służbowej niemieckich organów policyjnych. Gdyby okoliczność tę stanowczo stwierdzono, uważają za prawdopodobne, że w takim razie, po zastrzeżeniu stanowiska jurydycznego o uwięzieniu i śledztwie sądowem stosownie do prawa międzynarodowego, zostałby Schnaebele wydany Francyi.

Telegram berliński *Neue fr. Presse* mówi, że według zapatrywania osób dobrze poinformowanych, nie istnieje zamiar robienia z tej sprawy wypadku, wywołującego zatarg, i że rząd pragnie uniknąć tego, ażeby politykę tak wielkiego mocarstwa, jak Niemcy, identyfikowano z działalnością podrzędnych organów policyjnych.

Półurzędowy organ francuski *Paris* zapewnia w telegramie z Berlina, że przyczyną zwłoki w doręczeniu aktów śledztwa są złe stosunki pomiędzy księciem Hohen-

lohe a ks. Bismarckiem. Hohenlohe miał stracić zaufanie kanclerza od chwili niepomyślnych wyborów poselskich w Alzacyi i Lotaryngii. Miał być, według *Paris*, natychmiast odwołany ze stanowiska namiestnika, pospieszył jednak osobiście do cesarza, który polecił mu pozostać na stanowisku. Ażeby ks. Bismarckowi nie nastręczyć okazyi do zarzutów, prowadzi ks Hohenlohe śledztwo z nadzwyczajną ścisłością. Książę Bismarck — kończy się relacya *Paris* — uwolnił by chętnie Schnaebelego, gdyby za to mógł się doczekać upadku namiestnika. — *France* dowiaduje się, że komisarz niemiecki, Gautsch, prosił o przeniesienie go z Ars-sur-Moselle.

Times i *Standard* oświadczają, że budżet angielski kanclerza skarbu Goeschena jest od wielu lat najlepiej opracowanym budżetem, świadczącym o znakomitej gospodarce finansowej. *Daily News*, organ Gladstona, przyznaje budżetowi także zalety, ale to dla tego, jak dodaje, elaborat ten przedstawia się dodatnio, ponieważ Goeschen był uczniem Gladstona. — Przedwczoraj miała Izba gmin przystąpić do szczegółowych obrad nad karną nowelą irlandzką. Parnell powrócił z Irlandyi, ażeby przyjąć udział w obradach.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że ponowne konferencye sir H. D. Wolfa z delegatami tureckimi w sprawie egipskiej, nie wydały nawet tego rezultatu, co poprzednio. W kołach angielskich objawia się wielkie zniecierpliwienie. Turcy przypisują winę pełnomocnikowi angielskiemu, który stanowczo nie chce odpowiadać na pytanie, jaki i kiedy wyznaczy rząd angielski termin do odwołania angielskich sił zbrojnych z Egiptu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Przybocznym adjutantem Najd. Cesarzewicza w miejsce kapitana fregaty Wohlgemutha, którego powołano do czynnej służby w marynarce wojennej, został mianowany kapitan sztabu generalnego baron Giesl.

Wiedeń, 28 kwietnia. Izba deputowanych prowadziła wczoraj dalej rozprawy ogólne nad budżetem. Po deputowanym Schuklje, który w dłuższej mowie omawiał położenie finansowe Monarchii, zabrał głos dep. Plener, poruszając najpierw metodę buchalteryczną w biurach koleji państwowych, którą nazwał błędną. Mowca ubolewał z powodu wzmagania się długu publicznego i zwiększania się kosztów administracyjnych. Zdaniem jego, niepomyślne wyniki finansowe są następstwem stosunku Rządu do większości. Skutkiem postawy Rządu, posłowie niemieccy z Czech wystąpili z sejmu praskiego, które to wystąpienie nie było bynajmniej zwykłą demonstracyą. Mowca wnosi rozmaitego rodzaju zażalenia, między innemi z powodu niedostatecznego kształcenia prawników czeskich w języku niemieckim, a omawiając ogólne polityczne położenie, oświadczył, iż Rząd nie powinien liczyć na rozdział w łonie liberalnego stronnictwa, albowiem w kwestyi praw przysługujących Niemcom, niemniej w kwestyi jedności Państwa wszystkie frakcye lewicy są jednej myśli i jednakowych przekonań.

Dep. Zucker (za budżetem) oświadczył, iż nieprawdziwem jest twierdzenie dep. Plenera, jakoby rygoroza w uniwersytecie czeskim odbywały się tylko w języku czeskim, zastanawiał się bliżej nad ostatniem rozporządzeniem językowem, oświadczył się przeciw załatwieniu kwestyi językowej wedle powiatów, wykazywał, iż ostatnie rozporządzenie językowe było tylko przypomnieniem istniejących już rozporządzeń, faktycznie bowiem już przed rokiem 1880 wydawano w okręgach niemieckich setki wyroków i orzeczeń w języku czeskim. Mowca wykazywał następnie w sposób szczegółowy, iż rozporządzenie językowe z r. 1886 jest najzupełniej legalne, iż zostało ono z największą łatwością wykonane i że przyczynia się do szybkiego toku spraw i uchyla niedogodności, wynikające z ogromnego obciążenia wyższego sądu praskiego. Mowca stawał dalej w obronie równouprawnienia narodowości na polu oświaty i zaprzeczał jakoby wystąpienie posłów niemieckich z sejmu czeskiego było uzasadnione. Obecnie dep. Schmeykel domaga się głosowania wedle kuryj, o co właśnie w r. 1871 dopominali się Czesi w interesie przywrócenia pokoju narodowościowego. Mowca wyraził w końcu życzenie, aby lewica przyjęła podawaną jej kilkakrotnie ze strony czeskiej rękę dla pojednania (*oklaski po prawicy*).

Na tem przerwano obrady nad budżetem.

Rząd przedstawił projekt ustawy w sprawie zakładania na Morawii przymusowych domów roboczych. Deput. Fuchs i towarzysze wnieśli interpelacyę do p. Ministra handlu w sprawie rokowań dla zawarcia traktatu handlowego z Rumunią.

Dziś obraduje Izba.

Wiedeń, 28 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Izby panów, której poruczono zbadanie ostatniego rozporządzenia językowego, p. Minister dr. Pražak dał, jak donosi *Presse*, wyczerpujące wyjaśnienia, wykazywał obszernie legalność rozporządzenia i uzasadniał, że ma ono na celu uproszczenie służby wewnętrznej. Pp. Schmerling i Unger reprezentowali wprost odmienne stanowisko, gdy natomiast Randa udowadniał, iż rozporządzenie powyższe zgadza się najzupełniej z istniejącemi ustawami.

Prezes gabinetu hr. Taaffe dał wyczerpujący pogląd na całą kwestyę językową i pozostające z nią w związku polityczne momenta, a większość komisyi przyklasnęła wywodom p. prezesa gabinetu. Członek komisyi Conrad przemawiał w duchu pośredniczącym i pojednawczym, poczem hr. Taaffe jeszcze raz udowadniał, iż rozporządzenie jest najzupełniej legalne. Dzisiaj zbiera się komisya na drugie posiedzenie.

Wiedeń, 28 kwietnia. (*Tel. pr.*) Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło rozwiązanie tarnowskiej Izby adwokackiej i połączenie jej z krakowską.

Peszt, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze dowiadują się, iż baron Hirsch, z okazyi śmierci swojego syna, ofiarował 70.000 zł. na tutejszy szpital izraelicki.

Berlin, 28 kwietnia. Izba deputowanych sejmu pruskiego, 243 głosami przeciw 100 głos., uchwaliła w trzeciem czytaniu kościelno polityczne przedłożenie. Od głosowania wstrzymało się 43 posłów.

Berlin, 28 kwietnia. *Politische Nachrichten* wypowiadają przekonanie, iż rozkaz zatrzymania Schnäbelego w areszcie zostałby zniesionym, gdyby się pokazało, iż komisarz francuski li tylko skutkiem wezwania ze strony urzędnika niemieckiego przekroczył granicę i wszedł na terytoryum niemieckie, albowiem takie wezwanie miałoby to samo znaczenie, co wydanie mu *sauf conduit*.

Petersburg, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj rozpoczął się tutaj proces przeciw oskarżonym o udział w ostatnim zamachu na cara. Na ławie podsądnych zasiada ogółem 15 osób, między temi 9 studentów, dwóch ze stanu szlachty, jeden aptekarz i trzy kobiety. Większa z nich część wyznaje religię prawosławną, reszta izraelicką.

Sofia, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że regencya bułgarska zaniechała już projektu zwołania wielkiego Zgromadzenia narodowego, a natomiast zwoła w połowie maja zwykłą Izbę.

Paryż, 28 kwietnia. *Ag. Havasa* donosi, iż rząd niemiecki pragnie przyspieszyć załatwienie ostatniego niemiecko-francuskiego nieporozumienia, wywołanego aresztowaniem komisarza Schnaebele. Wedle depeszy berlińskiej, przebieg tej sprawy jest w ogóle pomyślny.

Paryż, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Liberté* zapisuje obiegającą pogłoskę, wedle której miano poruszyć myśl zwołania wielkiego kongresu europejskiego pod przewodnictwem Papieża dla uregulowania w drodze pokojowej wszystkich bieżących kwestyj spornych.

Brussela, 28 kwietnia (*Tel. pr.*) Znany podróżnik afrykański, dr Lenz, był dzisiaj na posłuchaniu u króla belgijskiego.

Rzym, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że rząd włoski zażąda na projektowaną w jesieni akcyę afrykańską 50 milionów kredytu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 kwietnia 1887, godzina 1 min 45 Alp. Tow. górn. 20.— Węg. akcye kredyt. 284·75, Akcye anglo-austr. 103·—, Akcye banku Union 210 50 Akcye kolei Karola Ludwika 204·75, Akcye kolei północnej 242.75 Akcye kolei południowej 79·—, Akcye kolej Alföld 181.50. Akcye kolei Elżbiety 234.50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227.50, Akcye kolei węg. północno wschodniej 167.— Wiedeńskie losy 125·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50, Losy regulacyi Cisy 124.25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 100.45, Akcye związkowego banku 94.—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1 11·25, Węgierskie losy 119.—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 230 75. — Usposobienie utwierdzone.

Wiedeń, 28 kwietnia 1887 r. godzina 10 min 30 Akcye kredytowe 282·75, Anglo Austr. —·— Unionbank 211.— Kolej Karola Ludwika 205.25 Południowa —. , Renta papierowa —.— 5°/₀ Galic. hip. listy zastawne 101·75 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·—, 4½°/₀ listy zastawne banku krajowego 96—, 4½°/₀ pożyczka krajowa z 1883 roku —·—, Napoleondor 10·05·— Rubel papierowy —·— Usposobienie mocne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 kwietnia 1887.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	50	231	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	40	102	40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	55	101	55
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	55	101	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	16	—	18	—
„ „ Stanisławowa	25	—	28	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	91	6	—
Dukat cesarski	5	94	6	04
Napoleondor	10	03	10	13
Półimperyał	10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	10½	1	12½
100 marek niemieckich	61	80	62	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 26. kwietnia 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.20	81.40
luty-sierpień	81.15	81.35
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.45	82.65
kwiecień-październik	82.50	82.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.75	128.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.50	137.—
„ „ 1864 po 100 złr.	165.50	166.—
„ „ 1864 po 50 złr.	164.75	165 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	160.—	160.75
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.85	98.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.20	112.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.—
Węgier	104.—	104.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.50	104.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.—	282.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	561.—	563.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	232.75	233.25
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	875.—	877.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	359.—	360.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2428	2432
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	206.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	228.75	229.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	234.50	234.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.25	80.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.—	171.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 6½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.80	101 20
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.80	101.20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 52½ l.	96.—	96.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	100.50	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.70	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100.50	101 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.50	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	100.80
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.25	100.75
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.10	82.30
z r. 1884	89.70	90.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.50	101.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.25	49.25
Palffego po 40 zł. m. k.	43.75	44.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł	14.60	14.90
„ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	56.25	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.75	56 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	29.—	30.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.75	35.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	43 75	44 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.10	127.40
Paryż za 100 ft.	50.27½	50.32½

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	6.—.—	6.02.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.05.½	10.06.½
Rossyjski imperyał	10.36.—	10.38.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 27 kwietnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	20
„ „ „ w srebrze	82	15
Renta w złocie	111	80
5 prc. austr. renta marcowa	97	65
Akcye banku wiedeńskiego	873	—
„ „ kredytowego	281	—
Londyn	127	15
Napoleondor	10	05½
Dukat cesarski men.	5	99
100 marek niemieckich	62	37½

Licytacye.

L. 7410. (3047 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 496 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 55, 713 i 574 w Sądowej Wiszni Józefa Bodnara i innych własna ciało tabularne stanowiąca w jednym terminie t. j. dnia 24 maja 1887 z tem, że realność ta na tym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywłania stanowi 11700 zł.

Wadyum 585 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sądowa Wisznia d. 25 listopada 1886.

L. 6927. (3041 3--3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13 czerwca i 18 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 sierpnia 1887 poniżej takowej licytacya realności lwh. 5 księgi gruntowej gminy Chotowy objętej sukcesorów Adama Niemca własnej na rzecz Chaima Blasbalga pto 34 zł. 50 ct.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Resztę waruuków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla innych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora c. k. notarysza Tytusa Bujnowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 31 stycznia 1887.

L. 6138. (3040 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 maja i 27go czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 8 Sierpnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności lwh. 327 księgi gruntowej gminy Pilzno Walentego Jakubowskiego własnej, na rzecz pretensyi Wincentego Jaremkiewicza w kwocie 500 zł. z pn.

Cena wywołania 369 zł. 90 ct.

Wadyum 36 zł. 91 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sędowej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Tytusa Bujnowskiego w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 30 grudnia 1886.

L. 2134. (3034 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Michała Bodziocha i Małgorzaty Boguszowej w kwocie 54 zł. 65 ct. i 77 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się dnia 3 czerwca, 1 lipca i 15 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacytacyę realności wyk. hip. l. 354 ks. gr. gm. Wierzchosławice objętej, Karola Bodziocha własnej.

Cena wywołania 756 zł. a. w.

Wadyum 76 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów, dnia 4 lutego 1887.

L. 1824. (3043 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 48 zł. w. a. z pn. przez Mojżesza Hausmana wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 5 maja i 7go czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Jana Gołąba w Łanach położonej, wykazem hiptecznym l. 132 objętej. W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 17 czerwca 1887 o godzinie 9 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 22 lutego 1887 uzyskali ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 28 lutego 1887.

L. 999. (3069 3--3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 618 i 234 ks. gr. gm. Zabierzów objętych Juliana Wilkosza i Antoniego Franosa własnych, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w dwóch terminach licytacyjnych: dnia 5 maja i dnia 7 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności pierwszej 55 zł.

Drugiej realności 485 zł.

Zakład wynosi 10prc.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 4 marca 1887.

L. 989. (3060 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, a to zaległych rat pożyczkowych 4347 franków 88 cent. tudzież reszty kapitału 51940 frank. z pn przymusową publiczną sprzedaż dóbr Płonne, Kożuszne i Wysoczany w powiecie sanockim położonych, Rozalii z Siarczyńskich Truskolaskiej własnych, dnia 6 czerwca 1887, dnia 4 lipca 1887 i dnia 4 sierpnia 1887 zawsze o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 65000 zł. w. a. jako wartość tych dóbr przez Zakład kredytowy ziemski wedle statutów wypośrodkowana; wadyum wynosi 6500 zł.

Na dwóch pierwszych terminach będą rzeczone dobra nad, lub za cenę wywołania, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania jednak nie niżej ceny 35000 zł. a. w. sprzedane.

Gdyby nawet ta cena nie mogła być uzyskaną, ustanawia się termin w celu ułożenia warunków ułatwiających na dzień 4 sierpnia 1887 o godzinie 4 z południa z tem, że nie stawający wierzyciele hipoteczni za przystępujących do większości głosów jawiących się uważani będą.

Warunki i wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl, 17 marca 1887.

L. 4875. (3064 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Łuszczyńskiego jako prawonabywcy ks. Włodzimierza Kolankowskiego przeciw Jakóbowi Krawczyszynowi recte Spodarykowi o 1300 zł. wa. z pn. zawiadamia, iż dnia 7 czerwca, 8go lipca i 9 sierpnia 1887 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr. III odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności wyk. hip. 318 księgi gruntowej gminy katastralnej Czechy objętej na dłużnika Jakóba Krawczyszyna recte Spodaryka zaintabulowanej z tem, iż na dwu pierwszych terminach licytacyjnych zostanie wyż wspomniana realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, na trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej jednakże tylko za taką cenę, którąby wszystkie długi hipoteczne na tej realności ciążące pokrytymi i zapłaconymi być mogły. Gdyby na tym trzecim terminie licytacyjnym takiej ceny kupna wyrównywającej sumie długów hipotecznych, nikt nie zaofiarował, natenczas wyznacza się termin na dzień 9go sierpnia 1887 godzinę 4 po południu do B. nr. III tutejszego sądu celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży, przyczem nie stawający wierzyciele za przystępujących i zgadzających się z wnioskami jawiących się wierzycieli uważani będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2840 zł. wa., zakład wynosi 10prc. takowej czyli 284 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedać się mającej realności jakiekolwiek prawa hipoteczne po dniu 16 listopada 1886 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby z jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie Adama Studzińskiego w Brodach.

Brody, dnia 26 marca 1887.

L. 743. (3063 3—3)

Dnia 23 maja, dnia 23 czerwca i dnia 18 lipca 1887 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 314 w Brzozowie położonej wyk. hip. l. 292 tejże gminy objętej Aleksandra Dąbrowieckiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Mendla Altholza w kwocie 50 zł. z pn.

Cena wywołania 90 zł., wadyum 9 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach połowa tej realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie na trzecim i poniżej ceny szacunkowej jednak nie niżej długów zahipotekowanych.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, dnia 22 marca 1887.

L. 9515. (3066 3—3)

W dniach 24 maja 1887, 28 czerwca 1887 i 2 sierpnia 1887 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod n. k. 221 w Łańcucie położona lwh. 82 objęta Michała Krzana i nieobjętej masy spadkowej własna, na zaspokojenie sumy 36 zł. 70 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 680 zł. wa., wadyum 68 zł. wa.

Akt oszacowania wypis hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 24 listopada 1886.

L. 297. (3107 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 56 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k 183 Woli batorskiej położonej Jana Adamskiego własność stanowiącej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 25 kwietnia, 25 maja i dnia 28 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności 599 zł. 25 ct. w. a.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 22 stycznia 1887.

L. 3312. (3061 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego w sumach 59 zł. 40 ct. i 59 zł. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie sie egzekucyjna sprzedaż dóbr Łazarów czyli Łazarówka w powiecie Stanisławowskim w okręgu sądowym manasterzeckim położonych jak Dom. 382 pag. 247 n. 19 haer. do dłużników Tomasza Lewickiego i Katarzyny Mandyczewskiej po połowie należących w trzech terminach a to 16go czerwca, 7go lipca i 28go lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze III tutejszego sądu pod następującemi warunkami:

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach przy których dobra te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w w sumie 28888 zł. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komicyi licytacyjnej jako zakład $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 28888 zł. w. a. to jest sumę 2888 zł. w. a.

4) Gdyby dobra w mowie będące w powyższych terminach, za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 28 lipca 1887 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli którzyby po dniu 8 lutego 1887 prawo zastawu na dobrach Łazarów czyli Łazarówka uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiekbądź przyczyn albo wcale nie albo też za późno doręczoną została przez ustanowionego kuratora adw. dra Wurzla z substytucyą adw. dra Bardacha.

Stanisławów, 19 marca 1887.

L. 7065. (3067 3—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką sumy 68 zł. 75 ct. z większej 100 zł. pochodzącej z przynależytościami, przez Berlę i Ryfkę Mondów, Michała Hadałę solidarnie dłużnej, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 7go czerwca, 8 lipca i 9 sierpnia 1887, zawsze o godzinie 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności w Dąbrówkach a mianowicie realności tamże lwh. 131 objętej, Berla i Ryfki Mondów własnej, połowy realności tamże lwh. 190 objętej, Michała Hadały własnej i połowy realności tamże lwh. 215 objętej, Jędrzeja i Maryanny Hadałów własnej

Cenę wywołania postanawia się tych realności ceną szacunkową a mianowicie realności w Dąbrówkach lwh. 131 objętej, w sumie 120 zł. natomiast połowy realności tamże lwh. 190 objętej i połowy realności tamże lwh. 215 objętej w łącznej sumie 379 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach zostaną sprzedane pomienione realności, tylko powyżej ich ceny szacunkowej na trzecim także i niżej ceny szacunkowej.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, 14 września 1886.

L. 299. (3068 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależącej się Towarzystwu zaliczkowemu w Bochni sumy dłużnej 180 zł. przymusową sprzedaż realności lwh. 100 gm. kat. Zabierzów objętej a własność Franciszka Gągola stanowiącej w jednym terminie licytacyjnym a to dnia 6 maja 1887 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 18 stycznia 1887.

L. 1426. (3071 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na dniu 20 maja 1887 o godzinie 10tej z rana przymusową publiczną sprzedaż realności, Józefa Michalika własność stanowiącej pod lwh. 18 w Pierzchowcu położonej, na zaspokojenie galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie przyznanej pretensyi 1245 zł. 27 ct. z pn.

Cena wywołania 121 zł. 50 ct.

Wadyum 13 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Niepołomice, dnia 26 marca 1887.

L. 2639. (3042 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 12go lipca, 9 sierpnia i 13 września 1887 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności, objętej wyk. hip. 46 gminy katastr. Switarzowa, dłużniczki Tekli Antoniukowej własnej celem zaspokojenia pretensyi Hersza Katza w ilości 135 zł. 50 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej połowy majętności w ilości 317 zł. 50 ct.

Wadyum kwota 32 zł.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można połowę majętności za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na trzecim terminie poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany adw. dr. Wejda.

Sokal, 4 kwietnia 1887.

L. 2066. (3137 1 -3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności gminy Wieliczka w kwocie 628 zł. $28^{1}/_{2}$ ct., w dniu 20 maja, 24 czerwca 1887, w sądzie o godzinie 9 rano, 48/80 części realności pod l 92 w Wieliczce, Jacentego Broniowskiego własnych, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1068 złr. $29^{1}/_{2}$ ct., zakład 107 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 2 marca 1887 do hipoteki weszli, do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, 10 kwietnia 1887.

L. 3778. (3127 1—3)

C. k. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 16 maja, 16 czerwca i 25 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie jawna sprzedaż realności pod lk. 12, w Dobrowódce położonej, wedle wykazu hip. l. 843 ks. gr., gminy katastralnej Kamionki wielkie, Prokopa Semeniuka własnej, w celu zaspokojenia 9 rat po 9 zł. zpn.. na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 250 zł., przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 25 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim za jakąkolwiek cenę, jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Herdliczka.

Kołomyja, 20 marca 1887.

L. 11222. (3057 2 - 3)

W dniach 13go maja i 17go czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Wojciecha i Zofii Pasierbów w kwocie 159 zł. 49 ct. a. w. publiczna licytacya realności obecnie do Ignacego i Jetti Weissów należącej, pod l. k. 109 w Hałcnowie położonej, wyk. hip. gminy katastr. Hałcnów l. 109 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 569 zł. a. w.

Wadyum 60 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Łazarski.

C. k. sąd powiatowy

Biała, dnia 31 grudnia 1886.

L. 15843. (3105 2—3)

Celem zaspokojenia kilku rat, pochodzących z długu 500 zł., należących się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Antoniego i Maryanny Strzemeckich, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 2 czerwca i dnia 5 lipca 1887 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 272 w Chrzanowie.

Cena wywołania 1250 zł.

Wadyum 125 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Chrzanów, dnia 15 grudnia 1886.

L. 71. (3058 2—3)

W dniach 13 maja, 17 czerwca i 21 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się celem rozdziału spólności co do 3389/74762 części realności według l. wyk. hip 126 w Bestwince położonej publiczna licytacya tych części realności.

Cenę wywołania stanowi kwota 260 zł. wa. Wadyum 26 zł. Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tutejszy dr. Ichbeiser.

C. k. sąd powiatowy

Biała, dnia 6 marca 1887.

L. 1722. (3072 2—3)

Ogłasza się, że na zaspokojenie pretensyi 1245 zł. 27 ct. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie się w dniu 27 maja 1887 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż lwh. realności 75 ks. gr. gm. Krakuszowice objętej Ludwika Górki własnej.

Cena wywołania 730 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice, 28 marca 1887.

L. 9025. (3073 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności małoletnich Stefanii, Wojciecha i Józefa Cholewów w sumie 210 złr. 20 ct. wa. z przyn. odbędzie się sprzedaż realności pod l. kons. 273 w Świątnikach górnych położonej według wykazu hip. l 273 Józefa Kotarby (Chmielnika) i Maryanny z Dębskich Kotarbiny własnością będącej, dalej 1/3 części realności, objętej wyk. hip. l. 407 dla gminy kat. Świątniki górne, według poz. 1. a haer. Józefa Kotarby vulgo Chmielnika własnej, wreszcie realności objętej wykazem hipotecznym l. 838 dla tejże gminy Świątniki górne, według poz. 1. haer Józefa Kotarby vulgo Chmielnika własnością będącej w jednym terminie na dniu 16 maja 1887 o godz. 10 rano w gmachu sądowym.

C. k. sąd powiatowy

Podgórze, dnia 15 marca 1887.

L. 441. (3089 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 12go maja, 14 czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14go lipca 1887 nawet poniżej ceny takowej licytacya realności l. 60 wedle wyk. hip. 319 w starej Jagielnicy Teodora Tylnego własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 19 rat po 6 zł. i pto resztującego kapitału 16 zł. 92 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 1010 zł.

Wadyum 101 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora adw. dra Diamanta w Czortkowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 19go lipca 1887 z tem, że niejawiący się wierzyciele będą uważani za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków, dnia 16 marca 1886.

L 765. (3093 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Podworskiego w Kętach wykazem hipotecznym 831 objętej, połowy realności pod l. k. i wyk. hip. 113 i połowy realności wykazem hip. 830 objętej na pokrycie pretensyi dra Adolfa Engelsmanna w sumie 230 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 17 czerwca i 18 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 115 zł., 490 zł. i 40 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. 49 zł. i 30 zł

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Ksawerego Chrzanowskiego adwokata w Kętach a termin do warunków ulżywających na dzień 18 lipca 1887 godzinę 3 popołudniu.

Kęty, 18 marca 1887.

L. 2272. (3094 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Lieby Hercig w kwocie 170 zł. a w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 24 maja, 21 czerwca i 21go lipca 1887 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hip. nr. 79 wyk. ks. gr. gm. Lisko Fiszla Iresa własnej, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 20 marca 1887.

L. 35. (3101 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle Dom. IV. pag. 304 n. 7 on. i Dom. VI. pag. 489 n. 11 on. Markusowi Fried się należącej w kwocie 1000 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 25 maja 1887 o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 277 w Brzeżanach mieście położonej, wedle Dom. VI. pag. 17 n. 10 haer. własność Izaka Herscha dw. im. Nagelberga stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1701 zł 35 ct. niżej której lub ceny wystarczającej na pokrycie intabulowanych wierzycieli na powyższym terminie sprzedaż nie nastąpi

Wadyum ustanowione na kwotę 87 zł. 7 ct. w. a.

W razie niesprzedania powyższej połowy realności na wyznaczonym terminie wzywa się wierzycieli na dzień 25 maja 1887 o godzinie 4 po południu do ułożenia łatwiejszych warunków z uwagą, że nieobecni jako do większości obecnych przystępujący uważani będą

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 15 lutego 1887, jako dniu wystawienia ektraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub pózniejsze, w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego kuratora w osobie p. adw. dra Gottlieba ze substytucyą p. adw. dra Madeyskiego, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 19 lutego 1887.

L. 18056. (3141 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli zachowawczych w latach 1887, 1888 i 1889 na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budowniczym, w sekcyach janowskiej, winnickiej i krasowskiej, odbędzie się dnia 10 maja 1887 o 12 godzinie w południe w c. k. Starostwie we Lwowie rozprawa ofertowa.

Cena fiskalna robót, które w r. 1887 wykonane być mają wynosi:

1)	w sekcyi drogowej janowskiej . .	371 zł.	$15^1/_2$ ct.
2)	w sekcyi drogowej winnickiej . .	265 „	$40^1/_2$ „
3)	w sekcyi drogowej krasowskiej . . .	461 „	$24^1/_2$ „
	Razem .	1097 zł.	$80^1/_2$ ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno lub też na dwie lub na wszystkie 3 powyższe sekcye razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie dwie lub wszystkie 3 sekcye drogowe, to w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa tyczące, jako to, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w rzeczonym c. k. Starostwie; gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. ceny fiskalnej, z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale także i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k Namiestnictwa.

Lwów, 19 kwietnia 1887.

L. 9449. (3095 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Leudowej 60 zł. $2^1/_2$ ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 24 maja, 28 czerwca i 2 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności lwh. 8 w Prokocimie Karola Bugaja własnej.

Cena wywołania wynosi 325 zł. a. w.

Wadyum 33 zł. a. w.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Podgórze, dnia 14 stycznia 1887.

L. 3009. (3084 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi galic. akcyjnego banku hipotecznego a to kwoty 115 zł. z 6 prc. odsetkami od 19go stycznia 1886 bieżącemi i 1 prc. prowizya w kwocie 1 zł. 15 ct. i kwoty 115 zł. z 6 prc. odsetkami od 19go lipca 1886 bieżącemi i 1 prc. prowizyą w kwocie 1 zł. 15 ct. kosztów sądowych w kwocie 34 złr. 62 cnt. i egzekucyjnych w kwocie 18 złr. 77 ct. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 184 w Przemyślu położonej, wedle Dom. V. pag. 360. n. 14 haer. Salamona Malawera i Racheli Dornbusch własnej, w trzech terminach a to dnia 6 czerwca, dnia 4 lipca i dnia 1 sierpnia 1887 każdym razem o 10 godzinie rano w biurze sądowem l. 3.

Cenę wywołania stanowi kwota 5000 zł. w. a.

Realność ta na powyższych terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 1go sierpnia 1887 godzinę 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 21 grudnia 1886 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze, doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora adw. Dra Tarnawskiego.

Przemyśl, 17 marca 1887.

L. 228. (3085 1—3)

Rzeszowski c k. Sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 825 zł. 825 zł. i 825 zł. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 lipca, 5 sierpnia i 5go września 1887 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya dóbr Medynia i Wola Węgliska Amalii Jahlowej własnych.

Cena wywołania 5098 zł.

Wadyum 5098 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 19go września 1887 o godz. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Reich w Rzeszowie z substytucyą adw. dra Alsa.

Rzeszów, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 3141. (3083 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu w kwocie 35 zł. z pn. rozpisuje się egzekucyjną licytacyę połowy realności l. k. 28 w Przemyślu na Zasaniu, dłużników Katarzyny i Jana Kic własnej, w dniach 2go czerwca, 4 lipca i 1 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze nr. 18 odbyć się mającą.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wartość szacunkowa wynosi 132 zł 50 ct

Wadyum 14 zł.

Z c. k Sądu obwodowego

Przemyśl, 17 marca 1887.

L. 1790. (3136 1—3-

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, w kwocie 518 zł., w dniu 13 maja, 17 czerwca i 19 lipca 1887, w sądzie o godzinie 9 rano, realości pod l. 17 w Klaśnie, do Löbla Wolfa należąca, przez publiczna licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1637 zł. 75 ct., zakład 164 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi, przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 2 marca 1887 do hipoteki weszli, do rąk kuratora Marcelego Gorączko w Wieliczce.

C. k. sąd obwodowy.

Wieliczka, 27 marca 1887.

L. 2135. (3134 1—3)

W dniach 23 maja, 27 czerwca 1887 zswsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 300 zł. z pn. publiczna licytacya $^8/_{14}$ części realności Mikołaja Rumina lwh 350 i $^2/_4$ części realności lwh. 351 w Filipowicach położonych.

Cena wywołania pierwszej realności 540 zł.

Wadyum 54 zł. zaś $^2/_4$ części realności lwh 351 wynosi 212 zł. 50 ct. a wadyum 21 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice 20 kwietnia 1887.

L. 24358. (3130 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Leibie Flieserowi o zapłacenie sumy 800 zł. przeprowadzoną zostanie dnia 25 maja 1887 o godzinie 10tej przed południem w sądzie biuro nr. 27 sprzedaż realności dłużnika w Szechiniach położonej, wykazem hipotecznym l. 109 ks. gr. gminy tejże objętej.

Cenę wywołania która jest ceną szacunkową stanowi kwota 20000 zł.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na powyższym terminie realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Baumfelda.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, dnia 22 stycznia 1887.

L. 19754. (3128 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi sprzeda dnia 20go maja 1887 o godzinie 10 rano nawet niżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod l. k. 31 w Piadykach położoną, wedle wykazu hipotecznego l. 358 ks. gr. gminy Piadyki Wasyla Tomeńczuka własną, celem zaspokojenia wierzytelności c. k uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 168 zł. w. a. z pn

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności w kwocie 200 zł. w. a.

Wadyum 20 zł a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Maramorosz.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kołomyja 24 stycznia 1887.

L. 24706. (3129 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Markusowi Bratter o zapłacenie sumy 600 zł. przeprowadzoną zostanie dnia 25 maja 1887 o godzinie 10tej przed południem w sądzie biuro nr. 27 sprzedaż realności dłużnika w Pleszowicach położonej wykazem hipotecznym l. 9, 29 i 65 ks. gr. tejże gminy objętej.

Cenę wywołania która jest ceną szacunkową stanowi co do wyk. hip. l. i 65 kwota łączna 1100 zł zaś co do wyk. hip. l. 29 kwota 200 zł.

Wadyum 5 prc. tej sumy.

Na powyższym terminie realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Baumfelda.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 22 stycznia 1887.

L. 1482. (3132 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn odbędzie się w sądzie tut. na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Drohobyczu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką przymusowa sprzedaż ogrodu pod l. 36 Lisznia w Drohobyczu położonego ciała tabularnego niestanowiącego dłużnika Jakóba Zachera własnego w dniu 23 maja 1887 o godzinie

10tej przed południem w którym ogród ten niżej ceny wywołania 150 zł. w. a. sprzedany zostanie.

Zakład wynosi 5 prc ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Drohobycz, 28 stycznia 1887.

L. 1697. (3133 1—3)

W dniach 23go maja, 27 czerwca i 1 sierpnia 1887 zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bernarda Laudaua jako prawonabywcy Magdaleny Siemkowej w kwocie 98 zł. 12 ct. z pn. publiczna licytacya połowy realności małoletnich Rozalii, Katarzyny, Franciszka i Zofii Jamrosiów pod lwb. 131 w Woli Filipowskiej położonej.

Cena wywołania 1930 zł.

Wadyum 193 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 6 kwietnia 1887.

Konkursa.

L. 178 (3001 3-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Radomyślu, lub innej posady notaryalnej w obrębie tej Izby przez przeniesienie zawakować mogącej, rozpisany zostaje konkurs z tem, że podania kompetencyjne do 31 maja b. r. w przepisanej drodze do tej Izby wnosić należy.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów, 13 kwietnia 1887.

L. 4863. (3081 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii w c. k. gimnazyum w Tarnowie z płacą i dodatkami do płacy, w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 Dz. u. p. nr. 46 i 15 kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 25.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnieść do Rady szkolnej krajowej, za pośrednictwem przełożonej władzy, najpóźniej do 20 maja 1887.

Lwów, 10 kwietnia 1887

L. 1176. (3102 2—3)

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego, przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnionej, lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 12 maja 1887.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 22 kwietnia 1887.

L. 1339. (3116 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa, z roczną renumeracyą 200 zł.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania w ciągu czterech tygodni od trzeciego ogłoszenia tego konkursu do Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 20 kwietnia 1887.

Upadłości.

L. 2944 (3036 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie, na zasadzie §. 62 l. 1 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Markusa Wanga w Brzyskiej woli ad Leżajsk, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. kon. konkurs z dnia 25 grudnia 1886 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Edmunda Wachholza, c. k. sędziego powiat. w Leżajsku a tymczasowym zarządcą masy pana Jana Gajewskiego, leśniczego w Brzyskiej woli.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 4 maja 1886, o godz. 9 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy. lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe newet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 czerwca 1887, w c. k sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie, na dzień 20 lipca 1887, o godzinie 10 rano, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na swym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Leżajsku lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Leżajsku zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, 20 kwietnia 1887.

L. 5082. (3062 2—3)

C. k. sąd obwodowy, jako handlowy, w Tarnopolu, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Ch. Zilza, protokołowanego kupca sukniami w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu kraj. Zollnera, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata dr. Kwiatkowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3 maja 1887, o 10 godzinie rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 24 czerwca 1887, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego, podług przepisu ordynacyi kunkursowej, dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 14 lipca 1887, o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia, w toku postępowania konkursowego, umieszczone będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, 19 kwietnia 1887.

L. 4432. (3156)

C k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza. że na wniosek wierzycieli mas konkursowych firmy Reisner et Steiner w Nowem mieście, tudzież Mendla Reisnera Markusa Steinera i Samuela Reisnera ustanowiono p. dr. Wacława Skórskiego zarządcą tychże mas konkursowych, zaś p. Ignacego Frankowskiego tegoż zastępcą, obu w Przemyślu zamieszkałych.

Przemyśl, 6 kwietnia 1887.

L. 15579. (3180)

C. k sąd krajowy Lwowski ogłasza, że zatwierdził wybór dr. Ozyasza Standa adwokata krajowego we Lwowie, zarządcą masy rozbiorowej Arnolda Gastfreunda, tudzież wybór koncypienta adwokackiego dr. Saula Kiniowera zastępcą zarządcy tej masy.

Lwów, 16 kwietnia 1887.

Wyroki prasowe.

Zl. 2612.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß I. der Inhalt der in den Nummern 5, 6, 7, 8 und 9 der ausländischen periodischen Druckschrift: „Die Autonomie. Anarchistisch-communistisches Organ" ddo. London, 1/1, 15/1, 29/1, 12/2, und 26/2 1887 enthaltenen nachbezeichneten Artikel, und zwar: a in der Nr 5 mit den Aufschriften: „Zum neuen Jahre", „Centralismus", „Frankreich" und „Correspondenz"; b in der Nr. 6 mit den Aufschriften: „Anarchie und praktischer Socialismus", „Arbeiterpolitik und social politische Rundschau"; c in der Nr. 7 mit der Aufschrift: „Deutschland"; d in der Nr. 8 mit der Aufschrift „Deutschland"; e in der Nr. 9 mit der Aufschrift: „Zum Processe Duval" das Verbrechen des § 58 b und c St. G; II. der Inhalt der in den Nrn 7, 8 und 9 obiger Druckschrift enthaltenen Artikel, und zwar: a in der Nr. 7, Seite 4, mit der Aufschrift: „Frankreich", b in der Nr. 8, Seite 2, mit der Aufschrift: „Die Anarchie vor dem Schwurgericht", und c in der Nr 3, letzte Seite, mit der Aufschrift: „Deutschland" das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach §§ 468 und 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschiften ausgesprochen und zugleich nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare derselben erkannt

Wien, am 1. April 1887.

Zl. 2696.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 14 der periodischen Druckschrift „Sprechsaal des Beamtentages. Organ für Vertretung der Interessen der Beamten und geistigen Arbeiter" vom 3. April 1887 (auf Seite 2 rücks. 54) enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Wirkung des Gebäudesteuergesetzes vom 9 Februar 1882 auf die Verhältnisse in Tirol" (Schluß) in den 4 Stellen von „Was soll man aber sagen" bis „mit einer Volksvertretung", von „Was sagen denn dazu unsere Staatenlenker" bis „morsch zu sein im Staate Dänemark", von „Ist das nicht zum Himmel schreiend?" bis „die Härte des Gesetzes" und von „Was sagt aber zu alledem Se. Excellenz" bis „Patriotismus der Bevölkerung zu appelliren" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4. April 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr 12 der periodischen Druckschrift „Saphir's Witzblatt" vom 3. April 1887 auf der fünften Seite enthaltenen Bildertextes mit der Aufschrift „Wiener Humoresken" in der Stelle von „Schau, Lieschen!" bis „Eiern zu thun?" das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4. April 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2678. (2138 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza zaginionej przy pożarze w Stryju dnia 17 kwietnia 1886 obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 14671 na 100 zł. a. w. i na imię Salamona Spiegla*) opiewającej, tudzież należących do niej kuponów, z których pierwszy płatny był dnia 1 maja 1885, zaś ostatni dnia 1 listopada 1893, aby tę obligacyę w przeciągu trzech lat, licząc od dnia płatności ostatniego kuponu, a w razie wcześniejszego wylosowania w przeciągu trzech lat, licząc od terminu płatności kapitału, kupony zaś w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia płatności każdego z tychże, poprzód zapadłe, zaś licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci, w tutejszym sądzie tem pewniej zaprodukował, ileże inaczej obligacya ta wraz z kuponami amortyzowaną zostanie.

Lwów, 5 lutego 1887.

*) W Gazecie nr. 74, 76 i 77 wydrukowano mylnie „Spieglera" zamiast „Spiegla".

L. 6448. (3185 1—3)

Sprostowanie.

Zaszłe w edykcie c. k sądu powiatowego w Brodach, z dnia 10 marca 1887 do l. 1171 umieszczonym w nr. 85, 86 i 87 z roku 1887 Gazety Lwowskiej pomyłki prostuje się następnie.

Licytacya realności pod l. k. 1347 w Brodach rozpisaną została na zaspokojenie pretensyi H. W. „Kloebera" a nie jak mylnie podano „Klocbera", a dla wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. „Starzewskiego" a nie jak mylnie wydrukowano „Stanawskiego."

Brody, 24 kwietnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 732. (3124)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach zawiadamia, iż dnia 3 maja 1887 rozpoczyna dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej w gminie Ladzkie, powiatu sądowego Monasterzyska.

Każdy interesowany w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Stanisławów, 24 kwietnia 1887.

L. 49. (3114)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Dębica z przedmieściem Kawęczyn złożone zostały w c. k. komisyi hipotecznej do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w dniu 6 maja 1887 przed c. k. komisyą hipoteczną w Dębicy.

Pilzno, 25 kwietnia 1887.

L 20. (3126)

Dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej w gminie kastralnej Tarnopol rozpoczną się dnia 10 maja 1887.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony spraw za stósowne uzna.

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, 24 kwietnia 1887.

L. 362. (3155)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiag gruntowych dla gminy katastralnej Swirz powiatu sądowego Przemyślany, rozpoczyna komisya hipoteczna 25 lipca 1887.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stósowne.

C. k. komisya hipoteczna dla obwodu sądowego.

Brzeżany, 19 kwietnia 1887.

L. 360. (3154)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Korzelice, powiatu sądowego Przemyślany, rozpoczyna komisya hipoteczna 24 czerwca 1887.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stósowne.

C k. komisya hipoteczna dla obwodu sądowego.

Brzeżany, 19 kwietnia 1887.

L. 43. (3151)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, iż projekta ksiąg gruntowych dla gminy Szerzyny i Czermna wyłożone zostały w c. k sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek zarzutów, wyznacza się dzień 31 maja 1887, na którym zarzuty przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Jasło, 23 kwietnia 1887.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założone w roku 1843.

poleca dla kościołów i cerkwi:

AMPUŁKI

szklanne gładkie, para 45 cent. — szklanne rznięte, para 1 zł. i wyżej

TACKI pod ampułki kryształowe sztuka 90 ct.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franco

Uniformsanstalt Maurycego Tiller'a & Co. „zur Kriegsmedaille" c. k. dostawcy nadwornego

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 2 42

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

ASYGNATY KASOWE

3 ½ % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 % „ w 60 „ „
4 ½ % „ w 90 „ „

(Przedruk nie będzie płacony). 2440

Lwów, 1 kwietnia 1887. **DYREKCYA.**

PASY

skórzanne do maszyn,
Pasy gumowe do maszyn,
Lniane napuszczane pasy do maszyn,
Gurty konopne do maszyn,
Węże gumowe z zakładkami konopnemi i bez,
Węże do sikawek,
Węże konopne,
Sikawki ogrodowe Hydronettes,
Wiaderka do ognia.

DALEJ:

Płaszcze gumowe dla pań i panów,
Poduszki gumowe do nadmuchania,
i wszelkie inne artykuły gumowe jak również korki do butelek, korkociągi, maszynki do korkowania, kapsle do butelek, lak do lakowania butelek, maszynki do mycia flaszek, pipy do beczek, kiszki gumowe do ściągania i różne inne artykuły piwniczne.

poleca 5270

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem"

we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu

L. Telefonn 173.

Na LIBERYE

DRELISZKI i MATERYE NICIANE

we wszystkich kolorach

Metr od 35 cnt.

poleca Magazyn

F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem"

we Lwowie, Plac Kapitulny.

Na żądanie próbki odwrotnie pocztą franco.

2838 4—6

1887.

Świeże wody mineralne

ze zdrojowisk naturalnych, w każdym gatunku

poleca:

KAROL BAŁŁABAN

3181 1—10

WE LWOWIE, ulica HALICKA.

CO DNI 14 ŚWIEŻY TRANSPORT.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA **LITHINY**

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. **Le Perdriel** w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczynskiego i Sleńczkiego.

Poszukuje się do nabycia obory, składającej się z około 30 krów i tyleż młodzieży. 3099 2—3

Rasa holenderska ma pierwszeństwo.

Zgłoszenia z podaną ilością i jakością bydła, ewentualnie także i ceną, należy nadesłać do administracyi dóbr w Bołszowcach, poczta w miejscu.

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wlinsi i Sp.* ulicy de Seine Nr 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego*, *K. Wiszniewskiego*, i *W. Redyka;* we Lwowie u pp. *Mikolascha*, *Wewiorskiego i Beisera.*

7880 17—0

FABRYKA ZAŁOŻONA W NOWEJ ZIEMI ROKU 1849.

APTEKA HOGG'A, 2, RUE CASTIOGLIONE W PARYŻU.

HUILE DE FOIES FRAIS de MORUE de HOGG



TRAN Z ŚWIEŻEJ WĄTROBY SZTOKFISZOWEJ, HOGG'A,

pierworodny, koloru słomy, smaku sardynek. ***Na grużlicę, katar, dla dzieci słabych, bardzo pożywny.*** **— Tran ciemniejszego koloru, znacznie niższej ceny, pochodzi z wątrób zepsutych, co jest przyczyną jego koloru i odrażającego smaku.**

(*Opinia Akademii medycznej*).

Tylko we flakonach trójgraniastych jak okaz — Flakony nieopatrzone na etykiecie pieczęcią Rządu Francuzkiego uważać należy za podrobione.

Dostać można we wszystkich lepszych aptekach.

Wobec niebezpieczeństwa cholery koniecznem jest zaopatrzenie się w Ocet desinfekcyjny 6996 35—0

flakon 25 lub 50 ct.

i Trociczki desenfikcyjne

pudełko 10 ct.

środki te radykalnie oczyszczają powietrze od mikrobów zaraźliwych i szkodliwych zdrowiu

poleca

Jan Ihnatowicz

we Lwowie ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na papierosy

JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA

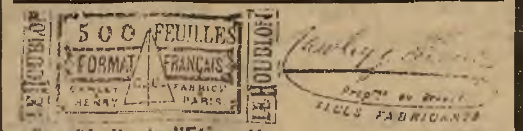
LE HOUBLON

wyrobu francuskiego

firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECONA przez Pp. **Dra. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman**, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingredyencyi i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Beranger à PARIS

DO SPRZEDANIA

W jednym z większych miast w Galicyi

Bogato urządzony handel

towarów drobiazgowych pod korzystnemi warunkami

Jak najlepiej utrzymana i prześlicznie położona

Piękna realność w Kałuszu —

składająca się z murowanego domu mieszkalnego, wraz z wszelkiemi budynkami gospodarskiemi. Ogromny ogród owocowy, warzywny i kwiatowy.

Bliższych wiadomości zasiągnąć można

w głównym magazynie broni

Alfreda Dzikowskiego we Lwowie.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok

1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cent. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Dobry zarobek uboczny!

zł. 100 do zł. 300 miesięcznie może u nas każdy lekko zarobić **sprzedażą dozwolonych ustawami losów** za spłatą ratami, **nie wkładając kapitału** i nie **ryzykując przytem.**

Oferty wystosować w języku niemieckim do **Hauptstädtische Wechsel - stuben - Gesellschaft Adler & Co. Buda-Pest.**

2283 5—6

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Rymanów

otwarty od 1go czerwca.

Sezon od tego roku dzielić się będzie na trzy okresy: pierwszy i ostatni o trzecią część tańszy od środkowego, a to li tylko co do mieszkania.

1 okres od 1 czerwca do 1 lipca;
2 „ od 1 lipca do 15 sierpnia;
3 „ od 15 sierpnia do końca sezonu.

Muzyka cyganów węgierskich od 1 lipca do 15 sierpnia.
Doktór, poczta i telegraf w zakładzie.
Przy stacyi kolejowej Rymanów, oddalonej od zakładu o 6 kilometrów, czekają wózki i powozy.

Na żądanie zarząd przesyła informacye natychmiast.

drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.